Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 16 kwietnia 1937 r. Nr 104.

Berlin o niemieckiej nocie do Watykanu

Berlin, 15. 4. (PAT). Notę, którą złożył wczoraj ambasador niemiecki przy Watykanie w związku z encykliką, która zarzuca Rzeszy Niemieckiej naruszenie Konkordatu, określano początkowo w niemieckich kołach politycznych, jako odpowiedź na encyklikę, choć encyklika nie była skierowana do rządu Rzeszy, lecz do biskupów niemieckich. Pełny tekst noty nie jest dotychczas znany.

Według informacyj półurzędowych, rząd niemiecki wyraża w nocie zdumienie, że Watykan nie tylko krytykuje stosunki wewnętrzne w Rzeszy, lecz ponadto apeluje do światowej opinii publicznej. Apel ten wedle noty ma w pewnej mierze na celu stworzenie ogólnego frontu antyniemieckiego. Nota podkreśla, że encyklice o sprawach meksykańskich brak było podobnego apelu do sumienia świata, a dalej zaznacza, że Watykan przykłada do Niemiec nieodpowiednią miarę demokratyczno-parlamentarną.

Stwierdzając następnie, że ludność niemiecka tylko w jednej trzeciej składa się z katolików, nota przeciwstawia się oświadczeniu o wyniszczaniu religii katolickiej w Niemczech i wylicza fakty, które — zdaniem rządu Rzeszy — dowodzą niesłuszności tych zarzutów, a mianowicie: Zawarcie Konkordatu, udzielenie i dotrzymanie daleko idących koncesyj dla Kościoła katolickiego, walka Rzeszy z bolszewizmem, a wreszcie poparcie finansowe, udzielanie przez państwo Kościołowi w rozmiarach „przekraczających zobowiązania prawne".

Przechodząc do najaktualniejszych punktów sporu, nota wskazuje, iż „obowiązek utrzymania niemieckiej wspólnoty narodowej nie pozwala na to, aby Kościół tworzył państwo w państwie, lub też aby duchowieństwo stanowiło odrębną kastę, poza wspólnotą narodową. Wspólnota ta jest przedmiotem ochrony ustaw niemieckich, które nie mogą dopuścić żadnych tendencyj rozbieżnych. Rzesza musi więc odrzucić wszelką ingerencję w swe życie wewnętrzne. W zakończeniu nota oświadcza, że „od przyszłego stanowiska Watykanu i zdolności wczucia się w sytuację zależy spokojna ewolucja, do której Rzesza Niemiecka tak, jak dawniej, przywiązuje wagę".

Co zawiera „odpowiedź" niemiecka

Berlin, 15 kwietnia. (PAT). Dziś dla użytku prasy niemieckiej podano lakoniczny komunikat o nocie rządu Rzeszy, złożonej przez ambasadora niemieckiego przy Watykanie, w sprawie opublikowanej przed czterema tygodniami encykliki papieskiej, dotyczącej sytuacji Kościoła katolickiego w Niemczech. Komunikat ten głosi, iż na polecenie rządu Rzeszy ambasador niemiecki przy Watykanie złożył kardynałowi sekretarzowi stanu notę, w której ostro zaprotestował przeciwko wywodom encykliki papieskiej z dnia 14 marca. Treść noty nie została dotychczas podana obszerniej do wiadomości niemieckiej opinii publicznej, która — jak wiadomo — nie była również poinformowana o treści samej encykliki Ojca św.

Zwraca uwagę fakt, że nota niemiecka, którą nazywają tu „odpowiedzią", wręczona została po tak długim odstępie czasu, co dowodzi, iż opracowaniu tekstu poświęcono dużo uwagi. Jak słychać, poważna dyskusja toczyła się nad pytaniem, czy i w jakiej formie rząd Rzeszy odpowiedzieć ma na encyklikę papieską. Encyklika ta nie była bowiem bynajmniej notą dyplomatyczną, nie kierowała się bezpośrednio pod adresem rządu Rzeszy, lecz zwracała się do ibskupów niemieckich. Rozważając treść noty stwierdzić można, iż:

1) Rząd niemiecki uczuł się dotknięty odwołaniem się encykliki do opinii świata i podkreśla, że podobny apel nie znajdował się nawet w encyklice, skierowanej przeciw bolszewizmowi.

2) Nota niemiecka dowodzi, iż Rzesza zdecydowana jest konsekwentnie i bezkompromisowo przeprowadzać swój program totalizmu w każdej dziedzinie życia.

Ustęp noty, mówiący o „spokojnym rozwoju Kościoła katolickiego w Niemczech, zależnym od przyszłego stanowiska Watykanu", sta nowi pewnego rodzaju przestrogę, złagodzoną zresztą zapewnieniem: iż rządowi Rzeszy zależy również na dobrych stosunkach z Watykanem.

W Hiszpanii przygotowuje się zamach stanu?

Sensacyjne doniesienie londyńskiego pisma

Londyn, 15. 4. (PAT). „Daily Telegraph" zamieszcza dziś wiadomość o przygotowywanym jakoby w Hiszpanii zamachu stanu dla przywrócenia pokoju wewnętrznego przez usunięcie obu walczących rządów i stworzenie neutralnej dyktatury wojskowej, która przyniosła by uspokojenie w kraju. Dziennik wymienia osobę gen. Miaja przewodniczącego rady obrony Madrytu, jako tego, który stanąć miałby na czele nowego ruchu i nowego rządu. Zdaniem pisma plan ten projektowany przez grupę neutralnych polityków hiszpańskich oraz niektóre wpływowe koła międzynarodowe, jest poważnie przygotowywany, a po obu walczących stronach czynione są sondowania opinii wśród czynników wojskowych. Według tego planu wyżsi dowódcy wojskowi obu stron mieliby odmówić dalszego prowadzenia wojny domowej i zmusić polityków do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Głównymi elementami planu są: 1) rezygnacja gen. Franco, 2) rezygnacja premiera Caballero, 3) utworzenie apolitycznego rządu celem przywrócenia pokoju i 4) wycofanie wszystkich obcych oddziałów ochotników i doradców.

Rozruchy głodowe w Barcelonie

Barcelona, 15. 4. (PAT). Wielka zwyżka cen artykułów spożywczych wywołuje tu zamieszania, a wczoraj nawet rozruchy. — W dzielnicy robotniczej, w okolicy rynku, zgromadziły się tłumy kobiet, które uformowały następnie pochód i udały się pod pałac rządowy, wznosząc okrzyki domagające się obniżenia cen i zapewnienia normalnej dostawy środków żywnościowych. Podobna demonstracja odbyła się przed gmachem do partamentu rolnictwa. Radca Generalidad, Calvet przemówił do demonstrantek i zapewnił, że nieusprawiedliwiona zwyżka cen będzie surowo karana.

O świcie wojska rządowe podjęły przeciwnatarcie. Lotnictwo rządowe bombardowało stanowiska powstańców pod Cerro del Aguila. Przeciwuderzenie rządowe zmusiło powstańców do wycofania się do drugiej linii rowów strzeleckich. Na froncie madryckim przez cały dzień dzisiejszy trwała kanonada bez przerwy.

Flota rządowa płynie do Zatoki Gaskońskiej

Londyn, 15. 4. (PAT). Reuter donosi z Hendaye, że szereg jednostek floty hiszpańskiej płynie w kierunku Zatoki Gaskońskiej. Przewidywana jest możliwość bitwy morskiej z flotą powstańczą.

Wzmożenie walk pod Madrytem

Paryż, 15. 4. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Nocy ubiegłej powstańcy podjęli szereg gwałtownych kontrataków na górę Garabitas, Cerro del Aguila i most francuski. Przygotowanie artyleryjskie trwało 4 godziny. Natarcie powstańców miało napotkać na zdecydowany opór. Jak zapewniają, wojska rządowe zdołały utrzymać stanowiska na południowych zboczach góry Garabitas, w okolicach Cerro del Aguila, nowego pola wyścigowego, wzdłuż szosy kastylskiej oraz przyczółek mostu francuskiego.

Schacht o stosunkach niemiecko-sowieckich

Bruksela, 15. 4. (PAT). Bawiący tu min. gospodarki Rzeszy dr Schacht rozmawiał dziś z dziennikarzami na temat widoków unormowania stosunków ekonomicznych w Europie. Na pytanie, czy rząd niemiecki nadal wyklucza Związek Sowiecki z porozumienia europejskiego, dr. Schacht odpowiedział przecząco i dodał, że stosunki handlowe niemiecko-sowieckie rozwijają się pomyślnie.

Van Zeeland złożył ślubowanie poselskie

Bruksela, 15. 4. (PAT). Dziś po feriach wielkanocnych zebrała się izba reprezentantów. Premier van Zeeland powitany był oklaskami na ławach większości, podczas gdy reksiści i nacjonaliści flamandzcy pozostali w kuluarach i weszli na sale dopiero po otwarciu posiedzenia, powstrzymując się wszakże od wszelkich demonstracyj. Następnie premier van Zeeland złożył ślubowanie poselskie w językach francuskim i flamandzkim, po czym Izba z wyjątkiem reksistów i nacjonalistów flamandzkich, ponownie urządziła premierowi owację. Van Zeeland oświadczył, że ponieważ został wybrany przez różne stronnictwa, nie przystąpi do żadnej partii i będzie jedynym deputowanym w belgijskiej Izbie reprezentantów, nie należącym do jakiegokolwiek ugrupowania.

Krwawy dramat pod Nakłem

Poznań, 15. 4. (PAT). Krwawy dramat o zagadkowym podłożu rozegrał się w lesie śmielińskim pod Nakłem. Spotkali się tam niejaki Fr. Kwiatkowski, bezrobotny ze Śmielina i polowy Bolesław Stanisławski, który strzegł kopców ziemniaczanych na polach. Między obu mężczyznami musiało dojść do starcia, przy czym doszło do wymiany strzałów, która miała przebieg tragiczny. Obaj przeciwnicy zmarli wkutek od niesionych ran.

Kronika telegraficzna

Ojciec święty przyjął dziś zrana na audiencji premiera australijskiego Loynsa, któremu towarzyszył ambasador brytyjski akredytowany przy Stolicy Apostolskiej.

Minister oświaty Jean Zay, w towarzystwie swego szefa gabinetu Abrahama odleciał dziś z lotniska Marignane do Aten.

W czasie uroczystości konsekracji nowego arcybiskupa Meksyku w kościele katedralnym zapadła się część posadzki w pobliżu miejsca, gdzie znajdowali się reprezentanci korpusu dyplomatycznego. W katastrofie odniosło rany i cięższe obrażenia 70 osób, w czym 7 osób ciężkie.

200 policjantów atakowało wczoraj kilkakrotnie bombami łzawiącymi 150 strajkujących robotników, okupujących fabrykę zamków „Yale" w Detroit. Kilka osób odniosło kontuzje. Robotnicy musieli ustąpić z placu.

Statek amerykański „Prezydent Roosevelt" nie odpłynął do Europy, na skutek nagłego wybuchu strajku załogi.

Władze sądowe Syrii wszczęły śledztwo przeciwko 4 wpływowym osobistościom, oskarżonym o knowania filosowieckie w Syrii. Wśród oskarżonych jest 2 b. posłów. Wszyscy oni zbiegli.

Wczoraj zmarł na gruźlicę znany satyryk sowiecki Ilia Ilf (Fajnsilber), autor „12 krzeseł" i „Złotego cielca".

Wystawa paryska

zostanie otwarta z opóźnieniem

Paryż, 15. 4. (PAT). Sprawa terminu otwarcia wystawy paryskiej wysunęła się w tej chwili na czoło wszystkich zagadnień.

W ministerstwie handlu odbyła się konferencja z udziałem min. Bastida, gen. komisarza wystawy p. Labbe, jego najbliższych współpracowników oraz szeregu wyższych urzędników. P. Labbe poinformował min. Bastida, że na skutek opóźnień i trudności, na jakie napotykają prace na rozstrzowaniach wystawy, otwarcie jej, które miało nastąpić 3 maja, będzie musiało być odroczone. Szereg dzienników donosi, jakoby p. Labbe zaproponował miał otwarcie wystawy dopiero 23 maja.

Wiadomość ta wywołała duże wrażenie, ponieważ premier Blum swego czasu interweniował osobiście wobec robotników, zaznaczając, iż punktualne otwarcie wystawy stanowi punkt honoru „Frontu Ludowego". Jednocześnie prasa prorządowa wobec ataków opozycji zapewniała, iż otwarcie wystawy odbędzie się bezwzględnie w pierwszych dniach maja.

W kołach gospodarczych Paryża chciano powiązać termin otwarcia wystawy z uroczystościami koronacyjnymi w Londynie, tak, aby turyści dominiów angielskich, po zakończeniu uroczystości koronacyjnych (12—17 maja), mogli bezpośrednio przybyć do Paryża. Tym czasem, w razie odroczenia otwarcia wystawy do końca maja, można przewidywać utratę kilkunastu tysięcy turystów

Ostre wystąpienie Edena

przeciw włoskim insynuacjom

Londyn, 15 kwietnia. (PAT). Izba Gmin przed rozpoczęciem debaty na temat blokady Bilbao była świadkiem ostrego wystąpienia min. spr. zagr. Edena, które spotkało się z żywymi oklaskami całej Izby.

Poseł Labour Party Henderson skierował pod adresem min. spr. zagr. interpelację „na **temat włoskich insynuacyj, że atak bombowy na marszałka Grazianiego w Abisynii planowany był w Wielkiej Brytanii.“**

Min. Eden odpowiedział co następuje: — Wiadomo mi, że insynuacje tego rodzaju ukazały się w jednym z włoskich dzienników — Oczywiste jest, że ta insynuacja jest groteskowym wymysłem, któremu żadne koła odpowiedzialne nie będą dawały wiary.

Pos. Henderson: „Biorąc pod uwagę fakt, że prasa włoska znajduje się pod kontrolą rządu włoskiego, czy p. minister nie uczyni odpowiedniego demarche wobec włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych?“

Min. Eden odpowiedział co następuje: — „**Nie, panie, tego rodzaju wiadomości traktuję z pogardą**“.

Pod adresem min. Edena skierowano dzisiaj poza tym w Izbie Gmin zapytanie, czy otrzymał on informacje od rządu hiszpańskiego w sprawie wylądowania w Kadyksie większej ilości ochotników włoskich.

Min. Eden odpowiedział co następuje: — „Otrzymaliśmy notę od ambasadora hiszpańskiego, który zawiadamia, że ambasada uzyskała potwierdzenie o wylądowaniu w Kadyksie 23, 24 i 25 marca 10 tysięcy Włochów. Ze swej strony podejmuję obecnie starania aby zasięgnąć informacyj co do twierdzenia, zawartego w nocie hiszpańskiej“.

Mussolini spotka się z Hitlerem

Spotkanie dojdzie do skutku z końcem lata

Rzym, 15. 4. (PAT). Niektóre dzienniki zagraniczne doniosły, że Mussolini po spotkaniu się dnia 22 b. m. w Wenecji z kanclerzem Schuschniggiem uda się samolotem do Monachium, gdzie rewizytować będzie kanclerza Hitlera, który, jak wiadomo, bawił we Włoszech w czerwcu 1934 r.

W związku z tą wiadomością koła włoskie stwierdzają, iż premier Goering podczas swego niedawnego styczniowego pobytu w Rzymie zaprosił Mussoliniego w imieniu Hitlera do Niemiec. Zaproszenie to zostało przez Mussoliniego w zasadzie przyjęte, jednakowoż ani termin, ani miejsce ewentualnego spotkania Mussoliniego z Hitlerem nie zostały dotychczas ustalone. Nie jest wyłączone, zdaniem kół włoskich, iż spotkanie to dojdzie do skutku dopiero w końcu lata lub na początku jesieni r. b.

Goering pojedzie jeszcze raz do Rzymu

Rzym, 15. 4. (PAT). W związku z pogłoskami o zamierzonym **przyjeździe do Rzymu premiera pruskiego Goeringa, włoskie** koła półurzędowe oświadczają, że dotychczas **nie ustalono daty wizyt, które złożyć** miałyby niektóre wybitne osobistości niemieckie. **Nie jest jednak wyłączone**, że pewne wizyty o charakterze prywatnym dojdą do skutku i że nastąpią po nich dalsze spotkania włosko-niemieckie **na terenie Rzymu.**

Kard. Pacelli przyjął ambasadora Rzeszy

Rzym, 15. 4. (PAT). Koła niemieckie informują, że ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen odbył dzisiaj przed południem przeszło godzinną rozmowę z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim. W toku tej rozmowy p. von Bergen komentował i wyjaśniał treść protestacyjnej noty niemieckiej, przesłanej Watykanowi dnia 12 bm. Koła niemieckie z jak najdalej idącym sceptycyzmem oceniają pogłoskę o mających jakoby nastąpić odwołaniu von Bergena z Watykanu w związku z obecnym układem stosunków między Watykanem a Rzeszą.

Moskwa źródłem pogłosek

o zbliżeniu niemiecko-sowieckim

Paryż, 15. 4. (PAT). Publicysta Rey ogłasza w „Le Jour“ artykuł p. t. „**Straszak zbliżenia niemiecko-sowieckiego**“. Zwraca uwagę — pisze autor — że od dłuższego czasu prowadzona jest planowa akcja, mająca na celu zastraszenie opinii francuskiej możliwościami zbliżenia między Niemcami a Sowietami. Na szczęście opinia francuska, jak dotychczas **nie reaguje na te wyraźne ślady szantażu politycznego.** Propagowanie pogłosek na rzecz zbliżenia między Berlinem a Moskwą, którym ostatnio np. udzieliły gościny niektóre angielskie organy, jak „Star“ prowadzone jest tak, że wyraźnie njawnia się ich źródło, a mianowicie Moskwę i niektóre koła czeskie. Od kilku tygodni, pisze p. R. **Praga stała się aktywnym ośrodkiem polityki sowieckiej,** skąd wychodzą najbardziej sensacyjne i alarmujące wiadomości.

—ooo—

Schacht powrócił do Berlina

Berlin, 15. 4. (PAT). Prezes włoskiego Banku Narodowego Azzolini przybył **dziś** w południe do Berlina. Prezes Banku Rzeszy dr Schacht, który przed południem powrócił samolotem z Brukseli, wydał na cześć gościa włoskiego śniadanie.

Zapowiedź strajku 120 tysięcy robotników

Londyn, 15 kwietnia. (PAT). **Istnieje obawa, że w piątek wybuchnie 24-godzinny strajk 120 tys. robotników przemysłu metalurgicznego w Glasgowie.** Strajk ten ma być protestem przeciwko odmowie przesiębiorców podjęcia rokowań z robotnikami, którzy w liczbie 12500 porzucili przed 15 dniami pracę. Ostateczny termin odpowiedzi pracodawców upływa dzisiaj, **organizacje jednak pracodawców zwracają uwagę, że strajki rozpoczęły się, zanim przedsiębiorcy mieli czas wszcząć pertraktacje.**

Zjazd rektorów w Warszawie

Warszawa, 15. 4. (Telef.). Do Warszawy zwołany został zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich w Polsce. Do stolicy **przybyło 10 rektorów wyższych uczelni z Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania.** Łącznie w obradach bierze udział 14 rektorów. Konferencja rozpoczęła się dziś po południu na Uniwersytecie Warszawskim pod **przewodnictwem rektora Uniw. Jagiellońskiego prof. dr Szafera.** Obrady noszą charakter nieoficjalny. Ich przedmiotem jest sytuacja na wyższych uczelniach w związku z powtarzającymi się zajściami. W kołach akademickich rozeszła się pogłoska o możliwości **zakończenia bieżącego roku studiów w terminie późniejszym,** z czym związane by było skrócenie ferii letnich. Rok akademicki zakończyłby się później, niż zwykle, w tych uczelniach, które miały dłuższe przerwy w zajęciach, **zwłaszcza na Uniwersytecie Warszawskim oraz na Politechnice Warszawskiej.**

Kontrola granic hiszp. rozpoczyna się 19 bm.

Londyn, 15. 4. (PAT). **Komitet nieinterwencji powziął uchwałę, że kontrola lądowych i morskich granic Hiszpanii wejdzie w życie jednocześnie 19 kwietnia.**

Obrady nad wycofaniem ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii

Londyn, 15. 4. (PAT). Dziś z rana zebrał się w Foreign Office Komitet Nieinterwencji. Na porządku dziennym obrad figuruje m. in. sprawa wycofania walczących w Hiszpanii cudzoziemców.

Pogłoski na temat wyjazdu min. Becka

Warszawa, 15 kwietnia. (Telef.). Zamierzona jest podobno wizyta przedstawicieli rządu polskiego w Gdańsku. Jedno z tutejszych pism porannych podało wiadomość, że do **Gdańska wyjedzie min. Beck. Jest to jednak mało prawdopodobne, gdyż min. Beck ma w najbliższym okresie liczne rozjazdy, gdyż ma pojechać do Londynu, do Paryża, do Rzymu i ewentualnie do Bukaresztu. Do Gdańska uda się prawdopobnie wicepremier Kwiatkowski lub minister przemysłu i handlu p. Roman,** gdy wróci z Brukseli, dokąd dziś wyjechał.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 15 kwietnia. (Telef.) Dziś w trzecim dniu ciągnienia III klasy 38 Państwowej Loterii Klasowej padły w pierwszym i drugim ciągnieniu następujące większe wygrane: —

75.000 zł. na nr. 58.488, 15 tys zł. na nry 157.367, 162.703; 5 tys. zł. na nry 1,239, 10.066, 29.663, 75.204; po zł. 2,000 na nry 11.593, 53.560, 58.158, 84.714, 145.745.

W trzecim i czwartym ciągnieniu większe wygrane padły na następujące numery: 50.000 zł. na nr. 72.363; 20 tys. zł. na nr. 75,339; 10 tys. zł. na nry 51.336, 107.156, 192.936, 5 tys. zł. na nr. 71,643., 143,007, 175.341; po 2 tys. zł. na nry: 10,564, 115.994, 116.195 167.071.

Nowy wicewojewoda tarnopolski

Warszawa, 15. 4. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych dekretem z dnia 14 kwietnia r. b. mianował starostę powiatowego w Tarnopolu **p. Tomasza Malickiego** wicewojewodą i polecił mu pełnienie obowiązków wojewody tarnopolskiego.

Komisarze w krakowskiej i lwowskiej Izbie Adwokackiej

Warszawa, 15. 4. (Tel.). Dziś minął termin wyznaczonego przez naczelne władze palestry arbitrażu, mającego rozstrzygnąć zatarg wśród adwokatów krakowskich i lwowskich. Zatarg miała rozpatrywać komisja arbitrażowa, do której adwokaci chrześcijanie i adwokaci żydzi mieli wysłać po jednym przedstawicielu. Naczelna Rada Adwokacka wyznaczyła superarbitrem adw. Morawskiego. P. Morawski nie mógł wyznaczyć posiedzenia komisji arbitrażowych, gdyż krakowscy i lwowscy adwokaci-żydzi nie chcieli wyznaczyć swoich arbitrów. Przy puszczalne zarówno w Lwowskiej, jak i Krakowskiej Izbie Adwokackiej dojdzie do mianowania komisarzy.

Prem. Sładkowski zatwierdził zakaz

obchodu racławickiego

Warszawa, 15. 4. (PAT). Zarząd Wojewódzki Stron. Ludowego w Kielcach wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odwołanie od decyzji Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 9 kwietnia r. b. zakazującej urządzenia zjazdu Stronnictwa Ludowego w Racławicach, pow. miechowskiego.

Ministerstwo Spraw Wewn., podzielając słuszność motywów, zawartych w odmownej decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, opierając się na przepisach ustawy o zgromadzeniach oraz ustawy o postępowaniu administracyjnym, **nie uwzględniło odwołania, utrzymując w mocy decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.**

—o—

Min. Roman udał się do Brukseli

Warszawa, 15. 4. (PAT). **Dziś o godz. 13.05 wyjechał do Brukseli p. min. przem. i handlu, Roman, celem rewizytowania min. gospodarki narodowej Belgii van Isackera, który bawił przed kilku miesiącami w Warszawie. Panu ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor dep. ogólnego Min. Przem. i Handlu, p. Diettrich i p. J. Gedroyć.**

Na dworcu żegnali p. ministra Romana poseł belgijski Paternotte de la Vaillee z członkami poselstwa, wiceministrowie Rose i Sokołowski, przedstawiciele Minist. Spraw Zagr. z dyr. dep. Potockim, dyrektorzy departamentu Min. Przem. i Handlu Geppert i Wierusz-Kowalski, naczelnik Łubieński i inni. **Pobyt p. ministra Romana w Belgii potrwa 3 dni.**

— * —

55-rocznica służby wojskowej Ludendorffa

Tutzing 15 kwietnia. (PAT). Minister wojny gen. von Blomberg w imieniu naczelnego dowódcy armii lądowej gen. von Fritscha, naczelnego dowódcy marynarki wojennej admirała Raedera oraz gen. Kaupischa, jako przedstawiciela szefa lotnictwa premiera Goeringa, złożył dziś gen. Ludendorffowi z okazji 55-rocznicy jego służby wojskowej, serdeczne życzenia w imieniu kanclerza Rzeszy.

Krwawe starcia między studentami jugosłowiańskimi

Białogród 15 kwietnia. (PAT). W Zagrzebiu wynikło starcie pomiędzy dwoma ugrupowaniami studentów. **Walczono kijami i nożami. Jest 1 zabity i 2 ciężko rannych.** Policja dokonała wielu aresztowań. **Dochodzenia** trwają.

Wyrok na uczestników zaburzeń antysemickich

Kraków, 15 kwietnia. W marcu ub. r. rozeszła się w Radziszowie wiadomość, że **żydzi w Myślenicach chcieli zamordować 6-letnią dziewczynkę chrześcijankę.** Wiadomość ta wywołała oburzenie wśród mieszkańców **Radziszowa, którzy napadli na trzech przejeżdżających drogą kupców i pobili ich.** 11 uczestników napadu stanęło wczoraj przed sądem krak., **który** sześciu z nich skazał na kary **od 6 miesięcy do 2 tygodni aresztu.** Wykonanie kary zawieszono oskarżonym na 2 lata. Pięciu oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Rozprawie przewodniczył **dr Stępniowski.**

Projekt uelastycznienia cen przemysłowych

Warszawa, 15. 4. (Telef.). Komisja Kontroli Cen przy Radzie Ministrów projektuje podobno przeprowadzenie szerszej akcji celem obniżenia cen tych artykułów przemysłowych, które nabywa ludność wiejska. Postanowienio obniżenia cen nawozów sztucznych stanowi tylko drobny fragment planów Komisji Kontroli Cen. **Rozważana jest możliwość każdorazowego przystosowywania cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez ludność rolniczą do cen zboża.** Niektóre z artykułów przemysłowych, spożywanych na wsi, są **pochodzenia monopolowego, inne jak nafta, żelazo, cukier, narzędzia rolnicze są wytwarzane przez przemysły skartelizowane. Obniżenie cen tych artykułów wpłynęłoby niewątpliwie na dalszy wzrost ich spożycia na wsi.** Podobno Komisja Kontroli Cen odbędzie narady z przedstawicielami zainteresowanych przemysłów i związków zawodowych oraz reprezentantami organizacyj rolniczych.

—oOo—

Czy obszar wojew. krak. zostanie zmieniony

Kraków, 15 kwietnia. Według informacyj nadeszłych z Warszawy w związku z wygaśnięciem z dniem 15 maja br. konwencji genewskiej spodziewane jest powiększenie obszaru województwa śląskiego. Ma to pociągnąć za sobą zmianę granic województwa krakowskiego. Z obszaru województwa krakowskiego mają być przyłączone do województwa śląskiego powiaty bialski, żywiecki i chrzanowski. W zamian za to województwo krakowskie otrzymałoby powiaty pińczowski, miechowski i olkuski. Podobno przewidziane są również zmiany terytorialne innych województw.

W Krakowie znaleziono

skrzypce Stradivariusa

Kraków, 15 kwietnia. (ak.) Jeden z krakowskich znawców instrumentów muzycznych stwierdził, że przedstawione mu do oceny przez urzędnika prywatnego pana B. skrzypce są dziełem mistrza Stradivariusa z Cremony. Pan B. kupił cenne skrzypce w roku 1915 w Czechosłowacji za 30 koron. Przedstawiają one obecnie wartość około 50 tysięcy zł.

Proces czterech księży w Berlinie

III Rzesza odpowiedziała już protestem na encyklikę papieską przeciw prześladowaniu katolicyzmu — na ziemi niemieckiej. Zajmiemy się tą odpowiedzią Hitlera, gdy będziemy znali dokładnie jej treść. Na razie mamy do zanotowania inne „odpowiedzi“ na encyklikę papieską.

Mamy przede wszystkim proces w Berlinie wytoczony siedmiu działaczom na terenie katolickich stowarzyszeń młodzieży, w tym: 4 księżom i 3 świeckim. Proces jest typową inscenizacją „wymiaru sprawiedliwości“ mającą w tym wypadku podwójny cel: skompromitowanie katolickiego duchowieństwa, rzekomym współdziałaniem z komunistami, i zniszczenie katolickich stowarzyszeń młodzieży.

ZNISZCZYĆ PRZEZ ZNIESŁAWIENIE.

Proces ten jest konsekwentną kontynuacją zasady przyjętej przez hitleryzm w stosunku do katolicyzmu, zwłaszcza do kleru. Hitleryzm posługuje się starą metodą, którą krótko określił Voltaire: „Ecrasez l'infame“. To znaczy: zniszczyć przez zniesławienie, przez kompromitowanie. I ta metoda jest stosowana w III Rzeszy na wielką skalę... Hitleryzm nie chce katolików robić męczennikami — takie jest hasło wydane przez „najwyższe czynniki“ w III Rzeszy — ale chce ich autorytet w masach zniszczyć.

Do tego celu w ub. roku służyły słynne „procesy dewizowe“. Do tego celu służą „procesy na tle obyczajowym“ wytaczane całym nieraz kongregacjom zakonnym. Służą także podłe oskarżenia wysokich dostojników kościelnych, rzucane bezkarnie i w sposób nieodpowiedzialny; arcybiskup Gröber, przed pół rokiem oplwany przez „Gauleitera“ najpodlejszym oskarżeniem, dotąd nie może doczekać się rozpoczęcia procesu, który wytoczył oszczercy, i nawet pismo do samego Hitlera wniesione przez niego nic w tym nie zmieniło.

Czytam codziennie „Angriff“, organ p. Goebbelsa. Można go z całym spokojem nazwać tubą do miotania oszczerstw i obelg pod adresem katolicyzmu, zwłaszcza kleru. I ten właśnie dziennik jest trybuną Min. Propagandy. Wykreśla kierunek III Rzeszy. Ustala jej ideologię.

KSIĘŻA W WIĘZIENIACH.

W enc. „Mit brennender Sorge“ jest osobny ustęp, poświęcony cierpieniom i prześladowaniom niemieckiego kleru.

„Wszystkim tym duchownym — pisze Papież — którzy dotrzymali wierności ślubowanej przez nich przy święceniach Biskupowi, — wszystkim tym, którzy z powodu pełnienia swoich pasterskich obowiązków musieli lub muszą znosić cierpienie i prześladowanie — niektórzy nawet w celi więziennej lub w obozie koncentracyjnym — podziękowanie i uznanie wyraża Ojciec chrześcijaństwa“.

Jest ich wielu w więzieniach i w obozach koncentracyjnych... Mniej więcej przed rokiem aresztowano kilkunastu kierowników katolickich stowarzyszeń młodzieży, głównie z centrali w Düsseldorfie. Aresztowano przede wszystkim prezesa ks. prał. Wolkerta, i sekretarza jeneralnego ks. Clemensa. Po pewnym czasie ks. Wolkert powędrował do obozu koncentracyjnego; widocznie nie zdołano znaleźć nawet najlżejszego śladu „winy“. Inni, w tym ks. Clemens, cały rok przeczekali w areszcie śledczym na rozpoczęcie procesu.

Wreszcie rozpoczęto ten proces. Prawie w parę dni po ogłoszeniu papieskiej encykliki. W odpowiedzi na nią...

„WINA“ OSKARŻONYCH.

Oskarżeni stoją pod zarzutem współdziałania z komunistami dla obalenia ustroju. Zarzut jest bardzo ciężki. Zwłaszcza, że chodzi o czterech księży. Powinien być więc dokładnie wyświetlony i udowodniony.

Dotychczasowy przebieg procesu znamy tylko z pism niemieckich. Niestety, sprawozdania, które w nich czytamy, są tak skonstruowane, że nie dają dokładnego obrazu. Przemówienia przewodniczącego i prokuratora podawane są dosłownie, odpowiedzi zaś oskarżonych tylko w streszczeniu... Ale i z tych zniekształconych sprawozdań można sobie zdać sprawę z „winy“ oskarżonych.

Pokazuje się, że czterej oskarżeni księża utrzymywali stosunki z poszczególnymi komunistami. W jakim celu? Jeden z oskarżonych, ks. Rossaint, otwarcie powiedział, że chcieli tych, głównie młodych ludzi i bezrobotnych, pokłóconych z całym światem z powodu biedy, pozyskać dla katolicyzmu. Spełniali więc poprostu — jak pisał Papież — swój „pasterski obowiązek“. A musieli mieć w tej pracy pewne pozytywne wyniki, skoro przewodniczący trybunału sędziowskiego w ostrych słowach upominał i karcił ks. Rossaint, jak śmiał udzielić chrztu pewnemu żydowi, który był komunistą!

RÓŻNIMY SIĘ ZASADNICZO.

To, co w naszych oczach i według naszych pojęć jest pracą duszpasterską i wykonywaniem szczytnego powołania, to w III Rzeszy jest przestępstwem, ba — zdradą stanu. W tych warunkach los oskarżonych trzeba uznać za zdecydowany, przypieczętowany.

Nie mamy zamiaru mieszać się do wymiaru sprawiedliwości u naszego zachodniego sąsiada, to nam jednak nie może przeszkadzać w wypowiedzeniu dwóch uwag:

1) Różnią się zasadniczo nasze i niemieckie pojęcia o sprawiedliwości. Dla nas nawracanie komunistów nie jest przestępstwem, ale spełnieniem wzniosłego zadania; bo — wnoszeniem światła Chrystusowej wiary w najciemniejsze zakamarki współczesnej Europy.

2) Kler niemiecki oddaje sprawie katolickiej i cywilizacji rzetelne i nieocenione usługi swym cierpieniem i prześladowaniem „z powodu pełnienia swoich pasterskich obowiązków“, jak pisał Papież w enc. „Mit brennender Sorge“.

J. P.

Przegląd prasy...

Niemcy przeciw dziennikowi w Gdyni

Zaczął w Gdyni wychodzić rządowy dziennik pt. „Kurier Bałtycki“. Ten prosty fakt wywołał furię wściekłości w prasie III Rzeszy. „Völk. Beobachter“ i „Danziger Vorposten“ twierdzą, że — wydawanie tego dziennika „zamąci“ dobre stosunki polsko-niemieckie i sprzeciwia się „porozumieniu“ dwóch krajów. Odpowiadając na te ataki „Kurier Bałtycki“ pisze:

„Chcecie nas zakrzyczeć i zasugerować nam mącenie „sąsiedzkich“ stosunków. Z tego, że pragniemy służyć polskiej racji stanu na Pomorzu, robicie antyniemieckość naszego nastawienia.

Pod tytułem „Danziger Vorposten“ widnieją hasła „Zurück zum Reich“ i „Gegen verttragliche Willkür“. Trzeba dużej dozy naiwności (nie chcemy powiedzieć cynizmu), aby pod tymi hasłami, które w swej istocie są wyraźnie antypolskie, nawet wypisywać pouczenia pod naszym adresem o konieczności niezaostrzania obustronnych przeciwieństw. Lekarzu, ulecz się najpierw sam!“

Jest to dziwne!... W okresie „porozumienia“ prasa niemiecka odmawia Polakom prawa wydawania dziennika w polskim(!) mieście!

Stalinizm i hitleryzm

„Wieczór Warszawski“ pisząc o walce Stalina z Trockim podnosi pewne fakty, które mają stwierdzać nadawanie Sowietom piętna „narodowego“ ,rosyjskiego.

„Jeden z działaczy hitlerowskich — pisze — wyraził się kiedyś, że przemiany ustrojowe w Rosji dadzą w swym końcowym wyniku coś, co w Niemczech istnieje już dzisiaj i nazywa się hitleryzmem. Być może, w tej chwili powiedzenie to jeszcze jest paradoksem, ale wkrótce może nim już nie być. Historia płata czasem figle, a gdy w Rosji zwycięży Stalin, będzie można powiedzieć o nim, że spłatał figla narodowi rosyjskiemu...“.

Stron. Ludowe wobec komunizmu

W sprawie rzekomej odezwy komunistów wzywającej chłopów, robotników i młodzież do udziału w uroczystościach racławickich „Czas“ pisze:

„Nikt rozsądny nie będzie posądzał Stronnictwa Ludowego o jakieś konszachty z komunistami. Przytoczona odezwa jest więc tylko znamiennym dowodem ich wysiłków, zmierzających do ugruntowania swoich wpływów, nawet w stronnictwach, wyraźnie komunizm zwalczających. Z niebezpieczeństwa tego kierownicy ruchu ludowego zdają sobie sprawę. Że tak jest, o tym świadczy chociażby wydany przez Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego okólnik, zwracający uwagę działaczom ludowym na usiłowania komunistów i płynące stąd dla ruchu ludowego niebezpieczeństwa“.

Obóz rządowy „przyciska“ Stron. Ludowe

Ogłoszenie wspomnianych wczoraj w „Głosie Nar.“ instrukcyj komunistów przez „Gazetę Polską“ narzuca „Gońcowi Warsz.“ następujące uwagi:

„Jak z tych faktów widać, obóz rządowy postanowił przycisnąć do muru Str. Ludowe, przy czym, jak z oświadczenia „Czasu“ można wnosić, chodzi o to, aby Str. Ludowe wyzbyło się „bezkompromisowo opozycyjnej“ taktyki i „ryzykownych“, budzących „niepokój“ w masach chłopskich, posunięć.

To zaostrzeżenie stosunków między obozem rządowym a Str. Ludowym jest znamienne. Świadczy ono, że obóz rządowy odrzuca polityczne postulaty ludowców, domagających się amnestii dla emigrantów politycznych i nowych wyborów do Sejmu na zasadzie wielo-przymiotnikowej ordynacji wyborczej.

Ciekawe, w jakiej formie wyrazi się to zaostrzeżenie stosunków między obozem rządowym a ludowcami i czy zbierze z tego jakieś rezultaty OZN płk. Koca a szczególnie „sektor“ wiejski tej organizacji, kierowany przez gen. Galicę“.

„...byłbym usiadł“

Bardzo trafne uwagi o zawodzie krytyka zamieszcza A. G. Siedlecki w „Kurierze Warszawskim“.

„Nie trzeba — pisze — gadać na wiatr o zasłudze i wielkości. Trzeba dwadzieścia razy obejrzeć słowo, jak dukat, zanim go się wyda. „Mówię, bom smutny i sam pełen winy“. Ileż to razy osiwiały, czy też wyłysiały rozsądek, chciałby pazurem wydrapać jakieś słowo, jakieś zdanie, jakiś wyrok, wydany w pośpiechu, zniecierpliwieniu, w szewskiej pasji, w zuchwałej pewności półmędrka, co ma dwadzieścia lat i napęczniały jest od wszystkich zjedzonych rozumów. A scripta manent... Każdy z nas ma taki grzech na sumieniu, a za grzech trzeba pokutować. Wcale mi przeto nie żal owego rozgromionego kronikarza znakomitych zdarzeń, co sobie powinien teraz powiedzieć, jak powiada mój przyjaciel, jeden góral: — „Gdybym był wiedział, że upadnę, byłbym usiadł“.

O.Z.N. nie będzie miał sektorów: robotniczego i młodzieży

Poznański organ O. Z. N. „Nowy Kurier“ przynosi z Warszawy bardzo ciekawą wiadomość:

„Zamierzony pierwotnie podział organizacyjny na trzy sektory: miejski, wiejski i pracowniczo-robotniczy, uległ w ostatnim czasie pewnej, zasadniczej zmianie. Oto prace techniczne montowania obozu zamknięte będą na dwu pionach: sektora miejskiego i wiejskiego. Odcinka wyodrębnionego dla zagadnień robotniczo-pracowniczych nie będzie. Zagadnienia tego sektora mają znaleźć swój wyraz na kondygnacjach już istniejących sektorów: miejskiego i wiejskiego.

Pierwotnie sugerowano również kierownictwu Obozu konieczność powołania specjalnego odcinka dla prac nad zagadnieniem młodzieży. Dziś zdaje się być również pewne, że dla tych zagadnień nie będzie stworzony żaden odrębny sektor organizacyjny. Zagadnienia młodzieżowe będą się rozwijały na szczeblach obu wymienionych sektorów“.

Losy Małej Ententy

Pakt włosko-jugosłowiański z dnia 25 kwietnia br. rzucił pewien cień na spoistość Małej Ententy, tj. związku trzech państw: Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, — na spoistość, która jeszcze niedawno była bardzo silna.

Więzy Małej Ententy przez długie lata opierały się skutecznie wszelkim atakom, jednak w ciągu ostatnich kilku miesięcy poczęły zaznaczać się wyraźne rysy w jej budowie. Po wspomnianym pakcie podniósł się zgodny chór głosów złowróżbnych, zapowiadających, że stanowi on klin, który ostatecznie rozbije związek Małej Ententy.

Mała Ententa powstała przede wszystkim jako zabezpieczenie granic państwowych stworzonych przez traktaty pokojowe. Miała więc charakter defensywny, miała być obroną granic przed rewizjonizmem Austrii i Węgier, zwłaszcza Węgier. Tym czasem pakt belgradzki według włoskiej interpretacji miał wykluczyć wszelką pomoc Jugosławi na rzecz dwu innych kontrahentów Małej Ententy w wypadku, gdyby go spotkał jakiś atak. Co więcej w związku z omawianym paktem wyszło na jaw, że Belgrad prowadzi bez wiedzy Pragi i Bukaresztu rokowania z Budapesztem. Godziło to zatem bezpośrednio w najistotniejsze podstawy związku małego trójporozumienia. Ponadto pakt ów oddalał Jugosławię od Francji, możnej opiekunki Małej Ententy, bowiem kładł kres nadziejom, że Jugosławia przystąpi do zaproponowanego przez Francję Małej Ententcie paktu wzajemnej pomocy.

W tych warunkach głosy pesymistów, wróżących pogrzeb Małej Ententcie były uzasadnione. Fali pesymizmu odnośnie do przyszłych losów Małej Ententy nie powstrzymała nawet stała konferencja ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, która przez trzy dni obradowała w pierwszym tygodniu po Wielkanocy w Białogrodzie. Komunikat odczytany po konferencji przez jej przewodniczącego, czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych p. Kroftę, był nacechowany optymizmem, stwierdzał, że nie zaszło nic takiego, co by podważało antyrewizjonistyczny związek trzech państw naddunajskich i podnosił jedność i zgodność poglądów małego porozumienia tak co do ogólnych zasad jak i sposobu prowadzenia polityki zagranicznej wszystkich trzech państw w ramach łączącego je statutu organizacyjnego z r. 1933. Ów optymistyczny komunikat jak i oświadczenia ministrów przyjęto jako chęć maskowania nieuchronnego rozbicia, grożącego Małej Ententcie. W tych warunkach z wielkim zainteresowaniem oczekiwano belgradzkiej wizyty prezydenta Czechosłowacji, Benesza, faktycznego kierownika polityki zagranicznej Pragi oraz twórcę Małej Ententy, który już nie raz kleił i łatał to, co się rwało i rozpadało w Małej Ententcie.

Zwracało uwagę, że na drugi dzień po zakończeniu obrad ministrów Małej Ententy, węgierski minister spr. zagr. Kanya w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie oświadczył, że wprawdzie Węgry są za współpracą gospodarczą a w przyszłości i polityczną z państwami Małej Ententy, jednak pod warunkiem tolerancji „pokojowej propagandy rewizjonistycznej“, a więc podtrzymał rewizjonizm węgierski.

Prez. Benesz przybył do Belgradu w dn. 5 bm. i opuścił go 7 bm. po długich naradach z regentem ks. Pawłem i premierem Stojadinowiczem. Wizyta prez. Benesza i zapowiedź, że w maju lub w czerwcu uda się do Pragi ks. regent Paweł, powstrzymała w znacznej części przepowiednie rozpadnięcie się Małej Ententy. Korespodent „Tempsa“ pisał na podstawie wypowiedzi prez. Benesza i premiera Stojadinowicza, że „polityka solidarności Małej Ententy będzie prowadzona usilniej, niż kiedykolwiek“, zaznaczał jednak zarazem, że w stosunku do francuskiego projektu paktu wzajemnej pomocy nie zajęto ani negatywnego, ani pozytywnego stanowiska i że sprawa ta będzie podjęta, gdy wszystkie trzy państwa uznają, że jest na to odpowiednia pora. Wiedeńska „Neue Freie Presse“ donosiła po wizycie prez. Benesza, że „sprecyzowanie stano-

wiska państw Małej Ententy wobec Węgrów pozwoliło rozmówcom zbadać jak naj obiektywniej sprawę rozszerzenia gwarancji bezpieczeństwa“.

Pertinax w „Echo de Paris“ z dnia 11 bm. wbrew niedawnemu pesymizmowi prasy francuskiej, pisze, że pobyt prez. Benesza w Jugosławii dał w rezultacie „pewne wzmocnienie systemu dyplomatycznego, zagrożonego inicjatywą premiera Stojadinowicza“. Pertinax podkreśla, że zapewne czas najbliższy nie przyniesie jakichś nowych wzajemnych zobowiązań państw Małej Ententy przeciwko Węgrom i Niemcom. lecz już teraz na pewno Belgrad nie podpisze paktu analogicznego do paktu z 25 marca nie porozumiawszy się przed tym z Pragą i Bukaresztem. Krótko mówiąc — dodaje Pertinax — rokowania jugosłowiańsko-węgierskie nie będą uwieńczone paktem. który nie byłby podany do wiadomości stałej rady Małej Ententy.

W tych warunkach niewątpliwie przedwczesnym byłoby mówić o rozbiciu M. Ententy. Dopóki trwać będzie rewizjonizm węgierski, podsycany przez Mussoliniego i Berlin, dopóty utrzyma się związek państw zagrożonych tym rewizjonizmem. Tego wymaga prosty instynkt samoobrony... P-z.

Migawki

Z historii — niedostatecznie

„Wiadomości Literackie“ prowadzą ku uciesze swoich czytelników rubrykę p. t.: „Camera obscura“. Umieszczają w niej przedruki z prasy nadające się do wyśmiania. Za nadsyłanie takich wycinków „Wiadomości“ płacą 40 zł., 25 zł., 15 zł., 5 zł. Zależnie od wartości towaru.

W ostatniej „kamerze“ znalazła się krótka notatka „Głosu Narodu“, w której zwróciliśmy uwagę na imprezę „Wielkanoc w Alpach“ i pisaliśmy, że nie należy rozbijać życia rodzinnego — i tak już mocno rozchwianego — wycieczkami w święta; bo te winny przyczyniać się do konsolidacji rodziny.

Oczywiście, oczywiście... Na punkcie ustroju i życia rodziny „Głos Narodu“ nie zgodzi się z „Wiadomościami Literackimi“. To, co warszawski tygodnik w tej dziedzinie zaleca, nadawałoby się nam do „Camera obscura“, gdybyśmy ją prowadzili.

Ale są pewne dziedziny, w których obydwa pisma powinny się z sobą zgadzać. Jest to dziedzina faktów, historii. Nawet tu jednak jest między nimi różnica zdań.

W tej samej „kamerze“ wykupiono wiadomość łódzkiego „Głosu Porannego“, który wydanie pewnej książki z pochwałami dla Sowietów przez „narodowo-socjalistyczną“ instytucję Melantrzicha w Pradze czeskiej zaopatrzył tytułem: „Entuzjastyczna książka o Sowietach, wydana przez hitlerowców“... „Wiadomości“ oburzają się na ignorancję „Głosu Porannego“ i w tonie belferskiej powagi w stosunku do sztubaka pouczają „Głos Poranny“, że — narodowi socjaliści w Czechach, to nie żadni „hitlerowcy“, ale „socjaldemokraci“(!)

Należy się nota: „niedostatecznie“ — „Wiadomościom“ za znajomość historii współczesnej... Co innego, szanowny panie Słonimski, jest narodowo - socjalistyczna partia w Czechach, do której należał Prezydent Benesz, a co innego jest socjalna demokracja („sodemici“, jak mówią Słowacy). Tamta jest partią mimo wszystko narodową, a ta jest marksowską. międzynarodową.

Właściwie zatem w następnej „camera obscura“ powinno się znaleźć owo wyjaśnienie w „Wiadomościach“ o partii narodowo-socjalistycznej w Czechach. I niniejszym zgłaszam je do szanownej redakcji „Wiadomości“. Nagrodę zaś która mi przypadnie, proszę oddać na fundusz dokształcania redakcji „Wiadomości“. Sam nie chcę grosza. Jestem człowiękiem bezinteresownym...

BAYARD.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

DR JANUSZ J. DUNIN MICHAŁOWSKI

Głodująca Brasławszczyzna

Druja, w marcu 1937 r.

Poprzednio dość ogólnikowo pisałem o wyglądzie głodujących wsi. Dziś przystąpię do szczegółów.

BOJĘ SIĘ, ŻE SIĘ UDŁAWIĄ...

Oto wieś Muchaliszki. Smutna, nędzna, zaniedbana, typowa wieś wileńska. Zatrzymuję się w niej przed jedną, chylącą się do upadku chatą. Wchodzę do środka. Uderza mnie od razu stęchlizna i odór trupi. Jest ciemno, że oko wykol. W jednym kącie słyszę płacz dziecka. Wyjmuję z kieszeni latarkę elektryczną, świecę i... cofam sie w przerażeniu. Na barłogu zobaczyłem szkielet prawie nagiego maleństwa. Ono to płakało. Wyglądało tak jednak przeraźliwie, że właśnie na jego widok cofnąłem się. Rozejrzałem się dokoła chaty. Żywej duszy, poza dzieckiem, w niej nie było. Naraz słyszę skrzyp drzwi. Oglądam się i widzę w progu stojący cień kobiety, odzianej w strzępy męzowskiego płaszcza. W ręku trzyma małe zawiniątko. Okazało się, że nieszczęśliwa matka głodnego i chorego dziecka poszła szukać zielska nad pobliskim strumykiem, którym by mogła siebie i dziecko swoje nakarmić. W chacie swej, poza napół zmarzłymi kartoflami, nic więcej nie miała do jedzenia.

Pozostawiłem jej jedną paczkę z żywnością, których przezornie kilka zabrałem z sobą i pojechałem dalej. Po chwili znowu zatrzymuję samochód i wchodzę do jednej z najbiedniej wyglądających chat, pozbawionej komina i posiadającej, zamiast szyb w oknach, zardzewiają starą blachę. Wchodzę do środka. Gromadka żywych istot ludzkich spogląda z różnych kątów na mnie nieufnie. Wszyscy są przeraźliwie wynędzniali. W kącie na słomie widzę miłego staruszka, siwego, jak gołąbek, kaszlącego niemiłosiernie. Obok niego leży kilkuletnia dziewczynka. Błyszczące jej oczy wskazują, że ma gorączkę. Spoglądam na przypiecek. I tam widzę skulone trzy postacie. Dwoje dzieci i dorosła dziewczynka patrzą na mnie z zainteresowaniem, widocznym na ich wychudłych twarzyczkach.

W głębi chaty(!) — w drugiej jej połowie, widzę wynędzniałą z głodu krowę, postekującą zapewne z głodu i nie mniej nędzniejszego od krowy konia. Dwie, czy trzy kury, chodzące po chacie, zdawały się ożywiać jej osowiałe, napoły martwe wnętrze.

Nawiązuję rozmowę i wręczam paczkę z żywnością. Wszyscy ożywiają się,. ale krępują się jeść przy mnie. Zachęcam, jak umiem. Wreszcie pierwsze rozpoczynają jeść dzieci, a po tym i starsi. Po prostu nie jedzą, ale połykają wszystko. Nie mogę na nie patrzeć. Wciąż mi się zdaje, że się udławią. Pozostawiam jeszcze jedną paczkę i odjeżdżam, żegnany różnymi wzniosłymi i dziękczynnymi życzeniami.

NAJGORSZE DOPIERO NADEJDZIE.

Jadę w stronę Druji. Po drodze wstępuję jeszcze do jednej wsi, w której spotykam młodego lekarza, warszawianina niosącego ochotnie i bezinteresownie pomoc nędzarzom. Nawiązuję z nim rozmowę. Skarży się na brak lekarstw, pielęgniarek, najpotrzebniejszych środków aseptycznych i t. p. potrzebnych rzeczy.

— Ręce człowiekowi opadają — mówi rozżalony — gdy mu przyjdzie pracować w takich warunkach... A przecież — dodaje — właściwe zło, wywołane nędzą, jeszcze nie nadeszło. Ono pojawi się dopiero z końcem kwietnia i w maju. Wówczas należy się spodziewać chorób zakaźnych, wobec których człowiek rozporządzający takimi środkami, jakie mamy obecnie pod ręką, będzie zupełnie bezsilny. Potrzebna więc jest pomoc i to pomoc szybka.

— A rząd? Społeczeństwo? — zapytałem... Przecież niektórzy już śpieszą z nią, jak mogą.

— Otóż to!... Niektórzy — zawołał. A tych jest jednak mała garstka. Niech pan nie broni naszego społeczeństwa. Wiem, że jest bieda w kraju, ale chyba jeszcze trochę środków dla tych tutaj nieszczęśliwców znaleźć się powinno. A tu prawie nic. Nie jestem nadzwyczajnie sytuowany materialnie. Mam kolegów i przyjaciół lekarzy, którzy są sytuowani daleko lepiej ode mnie. Mogliby więc kilka tygodni pracy poświęcić nieszczęśliwym. Gdym im to zaproponował, spojrzeli na mnie, jak na wariata. Gdyby im tutaj zapłacono grube tysiące i gdyby mieli w pobliżu kawiarnię, dancing, kino — to i owszem, przyjechali by. „Ale bezinteresownie jechać i pracować w tak dzikim kraju, w takiej Azji — to prawdziwe wariactwo — mówił mi jeden z nich — a ja jeszcze nie zwariowałem“. Oto ma pan autentyczną odpowiedź warszawskiego lekarza, który prawie nic nie robi, żyje kosztem rodziców i zbija bąki, bo pacjentów nie ma żadnych jeszcze.

— A ofiarność innych — ciągnął dalej: pożal się Boże! Na kabaret, utrzymankę, — są tysiące u naszych wielkich przemysłowców, bankierów i różnych dygnitarzy; na głodujących nie ma nawet kilku złotych. Jeśli ze społeczeństwa naszego daje kto, to dają ci przeważnie, którzy nie mają za wiele, ale którzy umieją się wczuć w ludzką nędzę i w ludzkie potrzeby. Posiadający nadmiar — nic nie dają, lub dają tyle, co akurat kot wypłacze. Jest to smutne, proszę pana, — zakończył rozmowę, ale niestety, prawdziwe“.

JAK W WIERSZU KONOPNICKIEJ.

Trudno mi było nie przyznać mu racji. Pożegnawszy go serdecznie, wyruszyłem w dalszą drogę. Zanim jednak przybyłem do Druji, odwiedziłem jeszcze wileńską szkołę wiejską, pozostającą pod opieką młodej, a bardzo ofiarnej i szlachetnej nauczycielki. Jest prawdziwą pionierką polskiej oświaty i wychowawczynią młodego pokolenia.

— Czasami — mówi do mnie — czuję się tak zmęczoną, że chcę odpocząć... Tak, odpocząć... Gdy jednak spojrzę na stosy dziecięcych zeszytów, oczekujących przejrzenia, wracają mi siły i chęć do pracy. I byłabym zupełnie zadowolona z siebie i ze swego losu, gdyby tutaj nie było takiej biedy i nędzy. Och, proszę pana, ta nędza po prostu odbiera mi chęć do życia. Codziennie patrzeć na głodne, obdarte, często chore dzieci. To strasznie męczy, bardzo męczy...

— Dzieci są dobre, mówi po chwili milczenia — posłuszne, ciche i grzeczne. Uczą się chętnie i są zdolne. Najchętniej uczą się historii. Do mnie są ogromnie przywiązane. Kochają mnie, jak swoją starszą siostrę, a nawet matkę...

— Ale chodźmy do klasy — rzekła, spojrzawszy na zegarek. Urządzę lekcję przeglądową, pytając najuboższych, których pan obdaruje swoimi smakołykami. Po lekcji zresztą obdarujemy wszystkich, aby nikomu nie było przykro, że został pominięty.

Weszliśmy do klasy. Niewielka izba szkolna, całkowicie zastawiona ławkami, na których pełno dziatwy. Miejsca wolnego w klasie prawie że nie ma. Podczas lekcji dzieci zachowywały się cicho, patrząc z wielkim zaciekawieniem na mnie i na leżące obok mnie dwie duże paczki. Zapytywani chłopcy odpowiadali na zadawane im pytania rezolutnie i z pewnością siebie. Jeśli który z nich nie wiedział, co ma odpowiedzieć, mówił po chwili namysłu: „Nie wiem“. Podpowiadań nie było. Starsi bardzo ładnie czytali po polsku i z zapałem opowiadali o dziejach ojczystej ziemi. Widocznym było z ich odpowiedzi, że uczy ich gorąca Polka. Trochę słabiej i z pewnym zażenowaniem odpowiadały dziewczęta. Ale i z ich wiadomości i odpowiedzi musiałby być zadowolony nawet najsurowszy wizytator.

Obdarzywszy dziatwę skromnymi upominkami i nagadawszy się do syta z ich wychowawczynią wyruszyłem pod wieczór do Druji, prześladowany zakończeniem wiersza Marii Konopnickiej p. t. „Za chlebem“:

„O ziemio polska! tak bogata, że mogłabyś wyżywić pół świata, a dla własnych dzieci nie masz kęsa chleba“.

Radio

„IMPREZY WIELKIEJ WYSTAWY RADIOWEJ“. W ramach Tygodnia Propagandy Radia w Krakowie tj. od 24 do 30 kwietnia br. w Starym Teatrze odbędzie się wystawa radiowa połączona z niezwykle atrakcyjnym programem. W studio radiowym na wystawie przedstawią się: mistrzowska orkiestra KPW., ork. Hermana, orkiestra mandolinistów „Espana“. kwartet smyczkowy Rozgłośni krakowskiej, chór akademicki, chór „Echo“, międzyszkolny chór dzieci krakowskich, zespół revellersów oraz wielu muzyków, którzy reprezentują Kraków, w ogólnopolskim programie radiowym. Prócz tych występów nadane będzie słuchowisko z wystawy, szopka radiowa. dialogi, przemówienia itd. Uzupełnieniem tego programu będą konkursy dla zwiedzających, bezpłatne abonamenty radiowe, gratisowe magnesowanie słuchawek i głośników, porady techniczne, pokazy walki z zakłóceniami, filmy itd. Wystawa będzie urządzona na wzór imprez zagranicznych o tym typie i niewątpliwie ściągać będzie tłumy nie tylko radioamatorów, ale również tych, którzy dotąd radiofonią praktycznie się nie zajmowali.

RADIO NORWESKIE NA USŁUGACH KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Celem umożliwienia mającego powstać stałego połączenia lotniczego Europy z Ameryką, które ma prowadzić przez Islandię i Grenlandię, Norwegia buduje handlowe stacje radiowe dla celów meteorologicznych i lotniczych. Linia Islandia—Norwegia—Dania uruchomiona ma być już podczas tego lata. Ma być wybudowany cały szereg stacyj nadbrzeżnych, a i zwykłe radiowe stacje nadawcze mają ogłaszać informacje dotyczące stanu pogody, niezbędne dla komunikacji lotniczej.

WPŁYW PLAM SŁONECZNYCH NA FALE KRÓTKIE. Astronomowie z Obserwatorium Mount Wilson w Pasadenie (Kalifornia) stwierdzają, że słońce przechodzi obecnie przez najsilniejsze zakłócenia, jakie można przewidywać w ciągu całego bieżącego stulecia. Rozmiary niektórych plam słonecznych są 40 razy większe od ziemi. Plamy te powodują bardzo silne zakłócenia w rozchodzeniu się fal krótkich. Zakłócenia przejawiają się w ten sposób, że na połowie kuli ziemskiej oświetlonej słońcem, zanikają — na przeciąg 15-30 minut — wszelkie emisje na falach o wysokiej częstotliwości.

Programy stacyi radjowych

SOBOTA 17 KWIETNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Muzyka lekka; (z Krakowa); 17.00 Koncert solistów (śpiew, fort. i skrzypce); 17.50 Przegl. wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą — „Nasze rolnictwo“; 19.30 Operetka w 1 akcie pod tyt.: — Salon Choufleury; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny; 22.00 Kukułka wileńska; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert ork. salon.; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Muzyka Muzyka z płyt; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Odczytanie programu na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza — pogad.; 15.15 Koncert z płyt. 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; — 15.35 Muzyka z płyt 15.50 ??? (Trzy pytaniki) — pogadanka: 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka lekka z płyt; 18.25 Muzyka z płyt; 18.35 Lwowski felieton aktualny;

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt 12.50 Inż. Tarkowski: — Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Nasz program; 16.15 Życie kulturalne stolicy; —

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.08 Koncert poranny z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.08 Koncert orkiestr.; 12.50 Nasz Program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka; — 18.20 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Program na jutro.

Jak żydzi żerują na biedzie urzędniczej

Z kół urzędniczych piszą nam:

W ostatnich **latach dużo zaczęło się mówić** i pisać na temat **doli urzędnika** publicznego. Ze wszystkich **tych głosów przebija jedno**: ogólne **położenie tej warstwy społecznej** z dnia na **dzień się pogarsza**. Z półmilionowej masy **funkcjonariuszy państwowych** nie wielki legion **prowadzi stopę życia na odpowiednim poziomie, reszta t. j. ta ogromna większość** wegetuje z **miesiąca na miesiąc**, a jej standard życia **nie wiele** odbiega od egzystencji **przeciętnego chłopa**. Ponieważ zredukowane do **minimum i obciążone** przedtem pożyczkami, a **obecnie podatkiem** specjalnym, uposażenia pracowników państwowych średnich i niższych stopni nie pozwalają urzędnikom nie tylko na zaspokojenie kulturalnych potrzeb, ale nieraz na utrzymanie t. j. ubranie i wyżywienie się wraz z rodziną, więc zmuszeni **są brnąć stale w rujnujące długi, przeznaczone na cele konsumcyjne**. Dziś nie należy do wyjątków urzędnik, który całe swoje uposażenie miesięczne widzi i wydatkuje w jednym dniu t. j. na pierwszego, na pokrycie zaciągniętych zobowiązań terminowych, a potym cały miesiąc żyje na kredyt, na łasce sklepikarzy i dostawców. Tę katastrofalną sytuację w świecie urzędniczym potrafili odpowiednio wykorzystać żydzi.

Początkowo urzędnik miał jeszcze kredyt do pewnej kwoty w kasach komunalnych, w spółdzielniach kredytowych i innych instytucjach pożyczkowych. Gdy jednak na skutek ciągłych redukcyj uposażenie jego zmniejszone zostało do połowy stracił on tam zaufanie i **zmuszony został korzystać z kredytu żydowskiego w towarze i gotówce. Wśród urzędników, po biurach wszystkich instytucyj państwowych, zaczęli uwijać się różni pokątni agenci i lichwiarze żydowscy**, oferując swe różnorodne usługi i świadczenia. Za pośrednictwem takiego agenta urzędnik może zaopatrzyć się w gotowe okrycie, urządzenie domowe, bieliznę itp., a nawet w gotówkę. Inna sprawa na jakich warunkach... Otóż musi przedstawić zaświadczenie swej władzy przełożonej, że uposażenia służbowe jego i dwóch reczycieli są wolne od zajęć sądowych, a następnie na zabezpieczenie łaskawie skredytowanych mu materiałów, czy gotówki musi podpisać krótkoterminowe weksle. **Uzyskany w ten sposób towar przepłaca urzędnik podwójnie a od pożyczonej gotówki płaci nieraz więcej niż 50 procent w stosunku rocznym!** — Gdy jednak nie wykupi jednego tylko weksla, kupiec lub lichwiarz żydowski oddaje jego weksel do protestu, po tym do skargi, a wreszcie komornik zajmuje uposażenia podpisanych na wekslu urzędników do wysokości jednej piątej. Ciekawych materiałów pod tym względem mogłyby dostarczyć biura asygnujące uposażenia urzędników państwowych. — Ilość zajęć sądowych dokonywanych na wniosek wierzycieli żydów stale wzrasta i w dzisiejszych warunkach nie można spodziewać się zmiany na lepsze. Dlatego też **podwyżka uposażeń urzędników państwowych niższych i średnich stopni utrzymujących rodzinę jest koniecznością chwili, gdyż dzisiejsze pobory obliczone są w najlepszym razie na utrzymanie osób samotnych.**

Nim to jednak nastąpi należałoby rozszerzyć zapoczątkowana akcję oddłużeniową urzędników, a przede wszystkim zainicjować ją w tych instytucjach publicznych, gdzie jeszcze nie ruszyła z miejsca n. p. wśród pracowników pocztowych.

J. Bet.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim **wzrósł o 0,8 mil. zł.** do 406.7 mil. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **zwiększył się o 0,1** do 35,5 mil. złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **wzrósł o 7,8 mil. zł.** do 47,9 mil. zł. Pozycja „Inne aktywa“ zwiększyła się o **1,2 mil. zł.** do 215,0 mil. zł. Pozycja zaś „Inne pasywa“ uległa zmniejszeniu **o 2,2 mil. zł.** do 224,2 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania **obniżyły się o 13,5 mil. zł.** do 241,0 mil. złotych.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian **spadł o 25,8 mil. zł. do 973,8 mil. zł.** Pokrycie złotem wynosi **36,48 proc.**, stopa procentowa 5 proc. Stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Dodatni bilans handl. Polski
za marzec

Saldo dodatnie bilansu handlowego za marzec **wyniosło 1.184 tys. zł.**

Przywóz do Polski i Wolnego Miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego **wyniósł 279.747 tonn, wartości ogólnej 106.657 tys. zł.**, wywóz zaś **1.241.930 tonn wartości ogólnej 107.841 tys. zł.** W porównaniu do lutego zwiększył się wywóz o **15.565 tys. zł.**

Należy zauważyć, że w marcu przywóz wzrósł bardzo wydatnie, a mianowicie o **25.136 tys. zł.**

Tak znaczny wzrost przywozu pozostaje w związku ze wzrostem produkcji i ożywieniem koniunktury gospodarczej.

Wypłata kuponu
od 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej

Ogłoszono następujący komunikat:

W lipcu 1936 r. rząd polski ze względu na duży odpływ złota z Banku Polskiego był zmuszony zawiesić obsługę pożyczek dolarowych, emitowanych za granicę, a więc między innymi i 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej 1927 roku.

Obecnie posiadacze 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. zamieszkujący w Polsce, na zasadzie układu zawartego z wierzycielami amerykańskimi mogą za kupon, płatny w dniu 15 kwietnia 1937 r. i opiewający np. na dolarów trzy i pół (półroczny kupon od 100 dolarowej obligacji) otrzymać w złotych około ośmiu złotych i 62 groszy.

W końcu marca Sejm i Senat uchwaliły ustawę, upoważniającą ministra skarbu do przeprowadzenia wymiany papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych, na 4 i pół proc. pożyczkę wewnętrzną w złotych.

Jak wynika z już ustalonych przez izby ustawodawcze zasadniczych warunków konwersji, posiadacz np. studolarowej obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. będzie mógł wymienić ją na nową obligacje 4 i pół proc. Wewnetrznej Pożyczki Państwowej 1937 r., wartości nominalnej zł. 725, gdyż przy przerachowaniu kapitału obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. na obligację 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej zostanie zastosowany kurs najkorzystniejszej dla posiadacza pożyczki stabilizacyjnej waluty, z wymienionych na obligacjach tej pożyczki, a mianowicie guldena holenderskiego oraz dołączona t. zw. „premia wykupu“, która dla pożyczki stabilizacyjnej wynosi 3 dolary dla każdej studolarowej obligacji. Posiadacz takiej nowej obligacji wartości nominalnej zł. 725 otrzyma za półroczny kupon od tej obligacji około 16.31 zł. Posiadacze obligacyj dolarowych, którzy zgłoszą się do konwersji będą mieli prawo, w myśl art. 3 ustawy konwersyjnej do t. zw. rekonwersji. Oznacza to, że gdyby dla zagranicznych posiadaczy zaoferowano później konwersję pożyczki stabilizacyjnej na nową pożyczkę w walutach obcych, to posiadacze 4 i pół proc. wewnętrznej pożyczki państwowej 1937 r. będą mieli prawo do nowej konwersji na papiery wypuszczone w walutach obcych z takim samym oprocentowaniem, z terminem umorzenia i kursem wykupu, jak papiery zaofiarowane posiadaczom zagranicznym.

Wypłata kuponu półrocznego w obniżonej wysokości na równi z posiadaczami zagranicznymi (np. za kupon trzy i pół dolarowy zł. ośm 62 gr.) ograniczyć się zatem może dla posiadacza krajowego, jeśli skorzysta z konwersji, do jednego tylko kuponu, t. j. płatnego w dniu 15 kwietnia 1937 r.

Posiadcze kuponów 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. płatnych 15 kwietnia 1937 r., którzy nie zechcą inkasować zł. 8.62, mają prawo, w myśl wyżej wspomnianego układu do otrzymania w zamian za kupon 20-letnich bonów Skarbu Państwa, oprocentowanych na 3 od sta rocznie w wysokości stanowiącej równowartość w złotych pełnej wartości nominalnej kuponu. Dla kuponu np. 3½ dolarowego zostanie wydany 3 proc. bon Skarbu Państwa wartości nominalnej około zł. 24.64.

Warunki emisji 3-procentowych bonów Skarbu Państwa i szczegóły wymiany na te bony kuponów od pożyczek dolarowych zostaną podane do wiadomości publicznej w osobnym komunikacie.

Żądania robotników m. Tarnowa
Skandaliczne zachowanie się władz admin. i miejskich

Zarząd m. Tarnowa rozpoczął prace ziemne. Przyjmując robotników do pracy zaproponował im płace akordowe, na co robotnicy chętnie się zgodzili. Po przepracowaniu pewnego czasu, gdy przyszło do wypłaty zarobków, zarząd miasta, zamiast uiścić należność według warunków zaproponowanych i ustalonych, potraktował pracę robotników nie jako akordową, **lecz dniówkową(!)** wypłacając im o wiele niższe zarobki. Dopiero na skutek stanowczego protestu władze miejskie miały się zobowiązać do wypłacenia różnicy należnej robotnikom, ale w okresie, gdy robotnicy nie będą pracować(!!).

Wśród robotników **zapanowało wielkie oburzenie** na takie postępowanie władz miejskich. Oburzenie wzrosło, gdy przedstawiciele miasta i władz administracyjnych zaproszeni przez robotników zgrupowanych w Ch. Z. Z. na zgromadzenie, na którym mieli wysłuchać pretensyj robotników, mimo złożonych przyrzeczeń wzięcia udziału w zgromadzeniu — udziału w nim nie wzięli

Robotnicy potraktowali obydwa powyższe fakty jako objaw lekceważenia ich i na wspomnianym zgromadzeniu, w którym wzięło udział kilkuset robotników, poddali postępowanie władz b. ostrej krytyce uchwalając jednocześnie rezolucję, w której żądają:

1) zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przy robotach wykonywanych z Funduszu Pracy; 2) zniesienia prac akordowych w instytucjach rządowych oraz samorządowych, wobec tego, że instytucje wymienione z przyjętych zobowiązań nie wywiązują się; 3) zatrudniania kobiet bezrobotnych mających rodziny na utrzymaniu na tych samych warunkach na jakich pracują mężczyźni; 4) podwyższenia płacy na 4 zł dzien nie przy robotach samorządowych; 5) zatrudnienia robotników wiejskich, małorolnych i bezrolnych przy robotach drogowych i państwowych i traktowania ich na równi z robotnikami miejskimi.

Następnie robotnicy protestują **przeciwko oddawaniu prac przez instytucje rządowe i samorządowe firmom żydowskim, podczas gdy firmy katolickie nie mają pracy**, oraz zapytują na jakiej podstawie **oddano prace malarskie i lakiernicze w Szpitalu Powszechnym i w dow. 5 pułku s. k. firmom żydowskim bez zaproszenia do przetargu firm katolickich?**

W końcu zebrani zakładają stanowczy protest przeciwko niewłaściwemu odnoszeniu się władz administracyjnych i miejskich do Ch. Z. Z.

Należy dodać, że podobne postepowanie władz robi wrażenie igrania z ogniem, szczególnie gdy się weźmie pod uwagę nastroje panujące wśród mas robotniczych znajdujących się w niesłychanie ciężkich warunkach.

Nie wątpimy, że władze wojewódzkie przeprowadzą w tej sprawie dochodzenie i wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Z kraju i ze świata

Wyrafinowane okradzenie urzędniczki

W niezwykły sposób dokonano **napadu** w halach Mirowskich w Warszawie na **Janinę** Trzaskowską, urzędniczkę. W **pewnej** chwili podszedł do niej **jakiś osobnik** i oświadczył, że ma opluty **rękaw**. Trzaskowska była w karakułowym futrze. **Starła** chusteczką plwociny i poszła dalej. Nagle **zbliżył** się do niej drugi jegomość, który powiedział, że oplute ma całe plecy. **Wówczas** zwróciła się ona do jednej z handlarek, dając jej chusteczkę i prosząc, by **wytarła jej** futro. Handlarka obejrzała uważnie futro i uderzyła się palcem w głowe, mówiąc: „Pani ma kuku na muniu“.

Wówczas Trzaskowska postanowiła sama obejrzeć futro. Podeszła do niskich sztachet na placyku, powiesiła na sztachecie torebkę, zdjęła futro i ku swemu zdziwieniu zauważyła, że istotnie futro nie jest pobrudzone. Nie zdążyła jednak futra włożyć, jak **popchnął ją na sztachety jakiś osobnik, porwał szybko torebkę i uciekł.** W torebce znajdowało się 150 zł., pozostałych jej ze skromnej pensji. Zrozpaczona urzędniczka zameldowała o napadzie policji.

KOMISJA SZKOLNA EPISKOPATU POLSKI. W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Szkolnej Episkopatu Polski z udziałem ks. kardynała prymasa Augusta Hlonda.

—ooo—

W KIELCACH ZATRZYMANY ZOSTAŁ POD ZARZUTEM SFAŁSZOWANIA WEKSLI na kilka tysięcy złotych celem osiągnięcia dla siebie większych korzyści majątkowych przy podziale majatku, St. Januchta z Dąbrowy pow. kieleckiego, prezes zarządu Stronnictwa Ludowego w Kielcach.

W PROCESIE PRZECIWKO 20 MIESZKAŃCOM POWIATU PSZCZYŃSKIEGO, OSKARŻONYM O PROWADZENIE AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ, zapadł wyrok Sądu Okr. w Katowicach, skazujacy wszystkich oskarżonych na karę więzienia. Główny oskarżony Karol Szewczyk skazany został na 5 lat więzienia, J. Swietza i K. Musiał na 4 lata więzienia, Fr. Orac na 3 lata więzienia. 15 oskarżonych Sąd skazał na karę po półtora roku więzienia, a jednego na 9 miesięcy.

NIEPOPRAWNY WYWROTOWIEC. — Sąd Okr. w Grodnie skazał za działalność wywrotową na 15 lat wiezienia T. Kowalewskiego, który był już dwukrotnie karany i odsiedział już w więzieniu 11 lat.

POŻAR, KTÓRY WYBUCHŁ W MIASTECZKU BIELICY NAD NIEMNEM, w ciągu 20 minut objął 41 zabudowań, w tym 23 domy mieszkalne. Ofiarą pożaru padło kilka sztuk inwentarza żywego, a dwoje dzieci zostało dotkliwie poparzonych. Straty sięgają prawdopodobnie pół miliona złotych.

OSIEM DNI ARESZTU ZA KILOGRAM MASŁA. W Niemczech zdarzył się ponownie wypadek ukarania ośmiodniowym aresztem odbiorcy jednego kilograma masła, nadesłanego zza granicy. Masło to zostało nadesłane przez jednego z policjantów belgijskich z miejscowości Etterbeek pod Brukselą, który odwiedzając swoich krewnych w Niemczech, dowiedział się od nich o brakach aprowizacyjnych. Chcąc przyjść z pomocą krewnym, nie przewidział, że spowoduje ukaranie ich. Sąd bowiem stanął na stanowisku, że nie wolno obcokrajowców zaznajamiać ze sprawami wewnętrznymi Niemiec.

Wyższy roczny kurs lniarske-konopny

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie komunikuje, że w związku z odczuwanym we wszystkich działach lniarstwa brakiem odpowiednio wykwalifikowanych fachowców Towarzystwo Lniarskie w Wilnie organizuje przy współudziale Towarzystwo Oświaty Zawodowej Koło Wileńskie wyższy **kurs lniarsko-konopny.**

Program kursu przewiduje specjalizację w selekcji i doświadczalnictwie z roślinami włóknistymi, w dziedzinie uprawy i przeróbki lnu i konopi, w handlu włóknem, w dziedzinie standaryzacji przemysłu ludowego i t. p.

Na kurs przyjmowani będą absolwenci wyższych uczelni (przede wszystkim rolniczych) oraz Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszynie. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Izbie Przemysłowo-handlowej w Krakowie lub bezpośrednio w Towarzystwie Lniarskim w Wilnie, ul. św. Jacka 2.

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, że z dniem 30 kwietnia br. zostaje uchylona ważność taryfy polsko-rumuńsko-bułgarskiego związku kolejowego.

W BERLINIE NASTĄPI OTWARCIE NIEMIECKIEJ AKADEMII BADAŃ LOTNICZYCH. Składać się ona będzie z 40 zwyczajnych i tej samej liczby nadzwyczajnych członków. Przewodniczącym Akademii będzie premier Goering, a zastępcą jego generał lotnictwa Milch. Zadaniem Akademii będzie w pierwszej linii zastosowanie wiedzy przyrodniczej w rozwoju lotnictwa.

Przygotowania socjalistów i komunistów przed 1 maja

Socjaliści przygotowują się już do obchodu 1 maja. Przygotowania przeprowadzane są na wielką skalę zwłaszcza w Warszawie. Już dziś wiadomo, że odbędzię sie w Warszawie siedem pochodów, urządzonych przez PPS, CKW, dawną frakcję rewolucyjną, czyli grupę Jaworowskiego, ZZZ Jędrzeja Moraczewskiego, niezależną socjalistyczną partię pracy oraz żydowskie stronnictwa socjalistyczne „Bund“, „Poale Syjon Prawicę“ i „Poale Syjon Lewicę“. Poza tym zapowiada urządzenie samotnego pochodu p. Obodyński, szef narodowego socjalistycznego stronnictwa demokratycznego, który tradycyjnym zwyczajem sam stanowi cały pochód i później ma trudności z rozwiązaniem, bo zawsze mu po drodze odbiorą gdzieś jego transparent.

Władze administracyjne opracowują plan trasy tych pochodów, by nie tamowały one ruchu ulicznego.

Według istniejącego projektu, pochód PPS CKW wyruszy z placu przy ul. Czerwonego Krzyża, mianowicie sprzed domu związku kolejarzy, po czym przejdzie Wybrzeżem Kościuszkowskim, Nowym Światem, Al. Ujazdowskimi, pl. Zbawiciela do ul. Marszałkowskiej, stamtąd zaś na pl. Teatralny, gdzie się rozwiąże. Pochód ZZZ wyruszy prawdopodobnie ze Starego Miasta. Pochody żydowskie cyrkulować będą wyłącznie w północnej dzielnicy. Na pl. Marszałka Piłsudskiego żaden z pochodów nie będzie się zbierał.

Rozłam wśród komunistów

W związku z przygotowaniami komunistów którzy chcieliby wykorzystać dzień 1 maja dla swej roboty wywrotowej organa policyjne dokonały w kilku miastach licznych rewizyj i aresztowań. W Warszawie aresztowano wybitną działaczkę komunistyczną J. Kachoch. Była ona płatną funkcjonarjuszką Krajowego Sekretariatu K. C. K. P. P. Jak wynika z wielu skonfiskowanych dokumentów ostatnio organizacja komunistyczna główny wysiłek skierowała na teren szkolny i akademicki.

Zaznaczyć przy tym należy, że obecnie komunizm w Polsce przechodzi nowy kryzys. — Grupa inteligencji komunistycznej, złożona przeważnie z elementów polskich wyłamała się spod dyscypliny partyjnej i wystąpiła bardzo ostro zarówno przeciwko stalinowcom, jak i trockistom, zakładając swój własny organ, miesięcznik „Nurt“. Nowa grupa komunistyczna występuje bardzo ostro przeciwko korupcji w oficjalnej organizacji komunistycznej oraz niewolniczemu uzależnieniu ruchu komunistycznego w Polsce od Moskwy. Nowy rozłam wywołał w partii komunistycznej niebywały zamęt objął on bowiem tak zwaną „śmietankę“ partyjną, pozostawiając w organizacji oficjalnej tylko żydów lub jednostki doszczętnie zdemoralizowane.

——ooo——

Wykradał dolary z listów amerykańskich

Dnia 13 bm. odbyła się w Tarnowie sensacyjna rozprawa przeciwko A. Steinderowi, ekspedientowi pocztowemu, oskarżonemu o wykradanie dolarów z listów amerykańskich, przestępstwa dewizowe i wreszcie o równoczesne pobieranie emerytury kolejowej i uposażenia etatowego pracownika pocztowego, przez co **naraził Skarb Państwa na straty ponad 10.000 zł.** W wyniku rozprawy Steinder został skazany na 3 lata więzienia, pozbawienia praw na lat 5 i 200 zł. grzywny.

——oo——

Największa katastrofa na morzu

W ciągu czterech godzin zatonęło 1645 osób.

W nocy z dnia 14 na 15 kwietnia minęło 25 lat od największej katastrofy okrętowej na świecie. Z początkiem 1912 roku wykończyła White—Star—Line budowę najnowocześniejszego statku „Titanic“. W dniu 10 kwietnia opuścił „Titanic“ port Southampton, a w cztery dni później wydarzyła się straszna katastrofa wskutek zderzenia się z górą lodową. Nic pomógł młody radiotelegrafista Philipps, wysyłając sygnały SOS. Nikt nie mógł pośpieszyć z pomocą. Najbliższy statek znajdował się w odległości 170 mil morskich. W ciągu 4 godzin utonęło 1645 osób. Dopiero nad ranem statek „Carpatia“ z „Cunard Line“ **uratował 685 rozbitków.** W Waszyngtonie w parku Potosnac odsłonięto w roku 1931 pomnik ku czci ofiar z „Titanica“.

„Bułgarski Landru“ stracony

W Sofii stracono Kirchvenga, zwanego „bułgarskim Landru“. Kirchveng, skazany przed 17 laty na dożywotnie więzienie za poczwórne morderstwo, został ostatnio ułaskawiony. Natychmiast po odzyskaniu wolności, zamordował on dwu starców i został skazany na śmierć.

Koncert Paderewskiego w Wiedniu?

Prasa wiedeńska podaje, iż w tegorocznym festivalu wiedeńskim ma wziać udział znakomity pianista polski Ignacy Paderewski. Przy tej okazji prasa wspomina, iż właśnie minęło 50 lat od czasu pierwszego koncertu Paderewskiego. Wystąpiłby on ewentualnie z orkiestrą filharmoników wiedeńskich pod batudą Rodzińskiego. Rokowania w tej sprawie mają jakoby być w toku.

Hodurowcy przyznają, że ich księgi stanu cywilnego są nieważne

Organ hodurowców „Posłannictwo“ (Nr. 3. 1937) pisze o ujemnym wyniku zabiegów sekty w sprawie nadania legalności ich księgom stanu cywilnego. „Powstał — piszą — chaos; śluby, chrzty i pogrzeby wprawdzie zarejestrowane są w księgach parafialnych, lecz skoro zgłosi sie parafianin nasz o wyciąg metryki, to akt ten nie ma wartości prawdziwej, władze go nie uznają i nie przyjmują do wiadomości, co więcej naszym księżom wytaczają władze kosztowne procesy za wystawianie metryki...“. Ten chaos wnosza hodurowcy nie tylko do aktów stanu cywilnego, ale i do całego życia religijnego.

Będziemy latali tylko na samolotach amerykańskich

Według doniesień z Warszawy, w najbliższym czasie nastąpi wymiana taboru Polskich Linii Lotniczych przez wprowadzenie 14 osobowych samolotów typu Lockhead-Elektra na wszystkich liniach krajowych. Aparaty typu „Fokker‘, które jeszcze w ub. sezonie obsługiwały niektóre linie wewnętrzne będą wycofane z użycia. Przygotowywane jest otwarcie wielkiej linii północnej z Warszawy przez Wilno, Rygę, Tallin do Helsingforsu. Dokładny termin otwarcia tej linii nie jest jeszcze znany. Prawdopodobnie pierwszy samolot pasażerski wyruszy do Finlandii dopiero po 20 kwietnia, kiedy poprawią się warunki atmosferyczne i obeschną lotniska w krajach północnych.

400.000 zł. odszkodowania za katastrofę lotniczą

W Warszawie zapadł wyrok w procesie o wysokie odszkodowanie za katastrofę lotniczą. Pełnomocnik Lubelskiej Fabryki Samolotów wystąpił przeciwko Poznańsko-Warszawskiemu Tow. Ubezpieczeń z żądaniem odszkodowania w sumie 400.000 zł. z tytułu ubezpieczenia samolotu, który uległ wypadkowi w dn 7 listopada ub. roku, kiedy to trzy osoby poniosły śmierć. Sąd okręgowy zasądził w całości premię ubezpieczeniową.

Wre praca przy budowie polskiego wybrzeża

Praca przy budowie portu rybackiego w Wielkiej Wsi postępuje naprzód. Na falochronach w stadium budowy znajduje się **potężna ściana betonowa, która wznosi się trzy metry ponad powierzchnią wody.** Długość ściany przekracza już 250 metrów (molo ma długość 700 m.) Pogłębianie basenu portowego dokonywane jest obecnie przy molo zachodnim. Podjęto też prace nad budową pomostów w basenie wewnętrznym pomostu jachtowego oraz dla żeglugi przybrzeżnej. — W Pucku rozpoczęto naprawę uszkodzonego przez wyjątkowo silne w tym roku sztormy nadmorskiego bulwaru spacerowego, ciągnącego się wzdłuż zatoki, koło ośrodka sportów wodnych i parku, **na przestrzeni około półtora klm. Bulwar ten służy jednocześnie jako trybuna dla widzów w czasie rozgrywania w Pucku zawodów kajakowych.**

Nowe osiedle nadmorskie

Referat urbanistyczny morskiego wydziału powiatowego opracowuje obecnie plany zabudowania nowego osiedla nadmorskiego, które **powstać ma między obecnie istniejącym — Chłapowem a latarnią morską na Rozewiu.** Rozplanowanie tego osiedla będzie oczywiście dokonane według najnowocześniejszych wymogów urbanistyki tak, aby w zupełności odpowiadać mogło zadaniom nowoczesnego nadmorskiego kąpieliska. Osiedle to nosić będzie prawdopodobnie nazwę — Rozewie.

Letnicy będą musieli mieć dowody osobiste

Ze względu na to, że całe wybrzeże objęte jest strefą nadgraniczną, wszyscy przyjeżdżający tu letnicy będą musieli posiadać dowody osobiste, bądź o ile są urzędnikami państwowymi lub samorządowymi, legitymaje służbowe. **Żadne utrudnienia poza terenami wojskowymi nie będą czynione.** We własnym interesie zatem osoby wybierające się w tym roku nad morze, powinny jak najwcześniej zaopatrzyć się w dowody osobiste.

—:o:—

MORSKIE LEGOWISKO STADA DZIKICH ŁABĘDZI. Na płyciźnie Zatoki Puckiej osiadło bardzo wielkie, liczące ponad 100 sztuk stado dzikich łabędzi. Łabędzie nie zdradzają chęci opuszczenia morskiego legowiska.

W stolicy powstało nowych 70 zakładów przemysłowych w ciągu marca

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego udzielił w miesiącu marcu uprawnień na prowadzenie ogółem 70 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, obliczonych na zatrudnienie **440 robotników**; w tymże miesiącu skonstatowano likwidację **23 zakładów** przemysłowych, zatrudniających 84 **robotników.** Zaznaczyć należy, iż na 70 nowych zakładów przemysłowych najróżnorodniejszego rodzaju, jak n. p. żelazo-betonowych, maszynowo-elektrycznych, chemicznych, mineralnych, włókienniczych, poligraficznych i t. d. warsztatów z produkcją ręczną zgłoszono o uprawnienie tylko 2, reszta zaś, — **to przedsiębiorstwa produkcji mechanicznej.**

——:ooo:——

Strajk w Białymstoku rozszerza się

Strajk w Białymstoku robotników włókienniczych trwa w dalszym ciągu. Ogółem strajkuje 6.200 robotników. Strajk nie ma charakteru strajku okupacyjnego. **Godnym podkreślenia jest fakt rzeczowego ustosunkowania się robotników do swoich zakładów. Ze względu na charakter produkcji włókienniczej zachodziła obawa, że materiały, które były przygotowywane zepsują się w okresie strajku. Komitet strajkowy uchwalił, że robotnicy w poszczególnych fabrykach wykończą mokre sztuki i dopiero potem przystąpią do strajku. Dlatego liczba strajkujących codziennie wzrasta, gdyż z chwilą wykończenia materiałów wciąż nowi robotnicy porzucają pracę.** Strajk ma przebieg spokojny. — W piątek odbędzie się konferencja przemysłowców z robotnikami. Przemysłowcy w dalszym ciągu wypowiadają się przeciwko podwyżce, tłumacząc się obawą konkurencji Łodzi.

—ooo—

Śmierć trojga osób w katastrofie samochod.

Na szosie pomiędzy Nowem i Gniewem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. Samochód, którym jechał z Torunia do Gdańska kierownik firmy „Rychter“ (Toruński młyn) p. Woroch w towarzystwie żony i 4-miesięcznego dziecka oraz siostry wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Obie kobiety oraz dziecko poniosły śmierć. Kierowca samochodu, którym był p. Woroch, odniósł nieznaczne obrażenia.

— § —

Wyścig lotniczy przez Atlantyk

„National Aeronautic Association“ wyraziło życzenie, aby wyścig przez Atlantyk, organizowany przez Aeroklub Francji został odroczony. Organizacja amerykańska oświadczyła, że przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych obawiają się, że **wyścig ten, który niewątpliwie pociągnie za sobą liczne wypadki,** może wywołać bardzo niepożądany efekt psychologiczny wśród szerokich rzesz publiczności, co jest ze wszech miar niepożądane, zwłaszcza teraz, gdy niebawem mają być uruchomione pasażerskie linie lotnicze transatlantyckie. Prasa amerykańska od chwili ogłoszenia terminu tych zawodów nie zdradzała entuzjazmu dla imprezy z wyżej wymienionych powodów. Żądanie zwierzchniej organizacji amerykańskiej zostało przedłożone władzom.

— 0-0-0 —

Tor gorszy po remoncie niż przed remontem

Zastępca komisarza komunikacji Bilik usunął ze stanowiska i pociągnął do odpowiedzialności sądowej naczelnika służby drogowej kolei moskiewsko-kijowskiej, jego zastępcę rewizora, naczelników 6 i 9 dystansu oraz starszego majstra drogowego za lichy remont torów. W stosunku do szeregu innych pracowników **prowadzone jest śledztwo.** Remont przeprowadzono w taki sposób, że, jak pisze „Gudok“. stan toru był gorszy po remoncie, niż przed remontem. **Akt przyjęcia wyremontowanego toru został sfałszowany.**

Na kolei ordżonikidzewskiej (północny Kaukaz) ujawniono, że tam też **„działają wrogowie ludu“**, którzy utrudniają transport paliwa płynnego i urządzają katastrofy. Szczególnie „zaśmiecona jest wrogami ludu“ służba łączności. „Wrogom tym zarzuca się m. in., że ukryli przyczyny katastrofy pociągu osobowego na stacji „Kijan“ Zaznaczyć należy, że **prasa sowiecka również pomija milczeniem niemal wszystkie katastrofy kolejowe w Sowietach.**

Jeszcze jeden rekord w lotnictwie

Lotnik Mario Stoppani pobił światowy rekord wysokości dla hydroplanów **z obciążeniem 10 ton,** osiągając na aparacie wojskowym o trzech silnikach wysokość **4863 mtr.** Jednocześnie pobity został rekord obciążenia hydroplanów przy wysokości ponad 2000 mtr. Ostatni rekord wysokości dla tej kategorii hydroplanów należał do lotnika sowieckiego Illińskiego, który osiągnął w grudniu ub roku 1942 mtr. Rekord obciążenia pobito w Stanach Zjednoczonych przy 2000 mtr. wysokości, ładunek wynosił 7533 kg. Moc silników w aparacie, na którym leciał Stoppani, wynosi 836 koni mech. Całkowita waga hydroplanu w chwili startu wynosiła 20700 kg.

Kronika lwowska

ILE ZEBRANO NA POMOC ZIMOWĄ. Zbiórka uliczna na Pomoc Zimową we Lwowie dała 3.496 zł. 79 gr. Akcja Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych prowadzona będzie do końca kwietnia.

SAMOBÓJSTWO 60-LETNIEJ ŻYDÓWKI. W realności przy ul. Rycerskiej 25 popełniła samobójstwo przez powieszenie się 60-letnia Rozalia Mischel. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć.

5 TYS. ZAKOPAŁA W PIWNICY. Anna Kowelik św. Wojciecha 4 doniosła policji, że nieznani sprawcy skradli na jej szkodę 5.000 zł. w gotówce i biżuterię. Część gotówki zakopana była w piwnicy.

NAPAD NOŻOWCÓW W RZEŹNI. Na tle prawdopodobnie konkurencyjnym napadnięty został wczoraj w rzeźni 25-letni Paweł Moriszko, którego ciężko zranili nożem dwaj bracia Krzysztofowie, czeladnicy rzeźniccy z Rzęsnej Polskiej. Moriszkę Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego, obu nożowców aresztowano.

——o§o——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 16 bm. — teatr nieczynny.

Teatr Żołnierza piątek 16 kwietnia: — teatr nieczynny.

APOLLO: „Dyplomatyczna żona“.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Kryjówka szczęścia“, „Pięć dziewczynek z Kanady“.
EUROPA: „3 siostry Penny“.
GLORIA: „Rose Marie“.
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju“.
KOPERNIK: „Napiętnowana“.
MARYSIENKA: „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple).
METRO: „Nana“ i „Noce egipskie“.
MUZA: „San Francisco.“
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie“.
PAN: „Pan z milionami“.
PAX: „Biały Anioł“.
RAJ: „Melodie z nad Dunaju“.
STYLOWY: „Rok 2.000“ i rewia.
ŚWIT: „Drewniane krzyże“ i „Bohaterska brygada“.
TON: Królowa dżungli.
UCIECHA „Mały buntownik“ i rewia.

Święcenia kapłańskie kleryków krakowskiego Seminarium Duchownego

W niedzielę dnia 2 maja Ks. Metropolita Sapieha udzieli święceń kapłańskich 23 diakonom, alumnom krakowskiego Seminarium Duchownego. Święcenia otrzymają: Broszkiewicz Edward, ur. 1909 w Prądniku Czerwonym; Dźwigoński Franciszek ur. 1913 w Jeleniu; Fedko Kazimierz ur. 1911 w Wielogłowach (diec. Tarnowska); Hołoj Józef ur. 1910 w Wieliczce; Jura Józef ur. 1913 w Jeleniu; Karkula Józef ur. 1912 w Ponicach; Kądziołka Stanisław ur. 1914 w Zembrzycach; Kot Stanisław ur. 1912 w Trąbkach; Michalski Władysław ur. 1913 w Chicago; Michałek Stanisław ur. 1914 w Tarnawie Dolnej; Miranów Jan ur. 1914 w Dobczycach; Mokosa Wacław ur. 1913 w Radomiu (diec. Sandomier.), Mróz Jan ur. 1910 w Zarzeczu Wielkim; Obtułowicz Cz. ur. 1914 w Żywcu; Przebinda Walenty ur. 1912 w Nowej Wsi Szlacheckiej; Przywara Piotr ur. 1909 w Chechłach (diec. Tarnowska); Sawicki Stanisław ur. 1912 w Osieczanach; Słowiak Władysław ur. 1912 w Soli; Stachańczyk Jan ur. 1914 w Ciężkowicach; Stopka Stefan ur. 1912 w Cięcinie; Stosur Jan ur. 1913 w Świdniku (diec. Tarnowska); Walancik Franc. ur. 1913 w Słonce; Wincenciak Tadeusz ur. 1913 w Krakowie.

——ooo——

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Franciszek Lebiedzki, lat 57, em. PKP. — Śp. Antoni Gaszyński, lat 76, ob. ziemski, b. dyr. Pow. Kasy Oszcz. — Śp. Paula Spławińska, lat 77, em. kier. szkoły. — Śp. Marcjanna Knuplesch, lat 71. — Śp. z Korzeniowskich Anna Deżeluchowicz, lat 70. — Śp. Stefan Steinhof, lat 56, komisarz ziemski. — Śp. Karolina Cegielska, lat 45, żona kontrolera poczt. — Śp. z Kotuszewskich Stanisława Dehnelowa, lat 69.

—— ooo ——

Z krakowskiej sali odczytowej

W cyklu wykładów dla inteligencji pod hasłem „Ocalmy młodzież“ w sali Kopernika na Uniw. Jag. w piątek 16 bm. wygłoszą referaty: o g. 17 doc. dr. Stan. Skowron „Wpływ narkotyków na potomstwo“, o g. 18 prof. dr Stefan K. Pieńkowski „Dziecko jako zjawisko społeczne“, o g. 19 red. Jan Szymański z Warszawy „Walka z alkoholizmem w Polsce“. Wstęp bezpłatny.

Średnie szkolnictwo techniczno-zawodowe w Polsce. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Koła Techników odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28, w piątek 16 bm. o godz. 19 zebranie, na którym prof. dr Leon Rymar wygłosi odczyt na temat: „Średnie szkolnictwo techniczno-zawodowe w Polsce“. Goście mile widziani.

Jakie licea powstaną we Lwowie

Zarządzeniem Min. WR i OP z 9 marca br. w sprawie klas pierwszych wydziałów liceów ogólno-kształcących ostateczne i formalne przekształcenie państwowych gimnazjów 8-klasowych na 4-letnie gimnazja i 2-letnie licea ogólnokształcące (ew. 3-letnie licea pedagogiczne) nastąpi już od 1 września br. We Lwowie powstaną następujące licea: w Gimn. I, ul. Kubali — liceum humanistyczne; w Gimn. II, ul. Podwale — liceum humanistyczne; w Gimn. III, ul. Batorego — liceum klasyczne; w Gimn. V, ul. Kuszewicza — liceum human.-matematyczne; w Gimn. VIII, ul. Dwernickiego — liceum humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze; w Gimn. IX, ul. Chocimska — liceum humanistyczne; w Gimn. XI, ul. Szymonowiczów — liceum humanistyczne, przyrodnicze; w Gimn. XII, ul. Szumlańskich — liceum matem.; w Gimn. z jęz. ruskim wykł. ul. Sapiehy — liceum humanistyczne, matem.-przyrodnicze; w Gimn. z jęz. ruskim wykład. filia. ul. Piekarska — liceum klasyczne; w Gimn. żeńsk. kr. Jadwigi, ul. Potockiego — liceum humanistyczne, przyrodnicze. — Na razie nie wiadomo czy i jakie licea powstaną w gimnazjach niewymienionych (IV, VI, VII, X, w gimn. żeńskim przy ul. Ochronek). Czy i które zakłady prywatne otworzą pierwszą klasę liceów i jakiego typu, dotąd nie wiadomo.

—o—

Pomyślny rozwój krak. Towarzystwa im. Ks. P. Skargi

Za kilka dni w czwartek 22 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Arcybractwa Miłosierdzia, przy ul. Siennej 5, o godz. 18, Walne Zgromadzenie **krakowskiego Towarzystwa im. Ks. Piotra Skargi.** Na zebraniu tym zarząd przedstawi sprawozdanie z działalności towarzystwa w r. 1936. W okresie sprawozdawczym towarzystwo liczyło członków zwyczajnych 180, nadzwyczajnych 4, honorowych 3. W r. 1936 zmarł śp. Marian Bartynowski, członek honorowy, jeden z założycieli towarzystwa, szczerze mu oddany. We wrześniu ub. roku odbyło się staraniem Zarządu Tow. i Sodalicji Mariańskiej w kościele św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo błagalne o beatyfikację Ks. Piotra Skargi.

W 400-setną rocznicę urodzin Ks. Piotra Skargi zainicjowało Towarzystwo uroczystość jubileuszową, do której powołano osobny Komitet Jubileuszowy z prezesem **dyr. J. Zachemskim.** Prezes towarzystwa **dr E. Stolfa** i wiceprezes **dyr. M. Pelczar** brali czynny udział w Komitecie. Uroczystość odbyła się w Krakowie 6 i 7 czerwca ub. r. W związku z uroczystością jubileuszową odbył się Zjazd delegatów Towarzystwa im. Ks. Piotra Skargi (Kraków, Lwów, Toruń, Grudziądz), celem omówienia współpracy ideowej. Komitet likwidując się przekazał pozostałe fundusze towarzystwu ze zleceniem dokończenia restauracji krypty Ks. Piotra Skargi. Towarzystwo współpracowało w sekcji Akcji Katolickiej do walki z pornografią. Główną jednak działalność skierowało Towarzystwo w dziedzinę biblioteczną w duchu katolickim i narodowym. — Wypożyczalnia książek liczyła w okresie sprawozdawczym **8.140** dzieł w **8.736** tomach. W roku 1936 przybyło **413** dzieł w **441** tomach. Biblioteki ruchome posiadały **840** dzieł. Abonentów z końcem roku 1936 było **980,** wypożyczeń **41.031,** tomów wypożyczonych **45.205.** Przy wypożyczaniu książek pomagali bibliotekarzowi panie: Dereszowa, Harasimowiczowa, Kuryłowiczowa, Moszczeńska, Perosiowa, Petecka, Tyszownicka, Zazulowa, oraz panowie: Jagusiński, Święcicki, Żaba. Z bibliotek ruchomych korzystały Stowarzyszenia Katolickie: w Białym Prądniku, Jodłowniku, Krakowie, Krasnem, Mydlnikach, Myślenicach, Oświęcimiu, Płaszowie, Rudawie, na Spiszu i w Waksmundzie. Dla Polaków na Górnym Śląsku niemieckim wysłano **119** dzieł a na Orawę **60,** nadto wysyłano przeczytane dzienniki do szpitala św. Łazarza (oddział chorób zakaźnych). Czytelnia liczyła **30** czasopism. Frekwencja dzienna wynosiła **10—12** osób. Bilans towarzystwa za rok ub. zamyka się po stronie dochodów i rozchodów kwotą 11.333 zł. 79 gr.

— ooo —

Dziwne postępowanie Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy

Onegdaj delegacja Związku Zawodowego Robotników Niefachowych przy Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym, złożona z trzech osób, udała się do biura Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Krakowie celem podjęcia interwencji o pracę dla członków Związku. Już przy wejściu do biur spotkała delegację niemiła przygoda. Woźny, który otwierał drzwi chciał wpuścić do wnętrza tylko jednego delegata (!) sekretarza Ch. Z. Z. Dopiero po interwencji telefonicznej delegacja przyjęta została w pełnym składzie trzech osób przez kierownika rozdziału robót p. Herforta. W biurze kierownika bawili wówczas dwaj wysocy urzędnicy wydziału robót wodnych krakowskiego magistratu, z których jeden, jak to słyszeli delegaci, zwrócił się do p. Herforta z prośbą o przydział do robót przede wszystkim tych ludzi, których magistrat proponuje, gdyż pracowali oni już w kanalizacji i znają się na robocie, podczas gdy przydzielanie innych ludzi nieobznajomionych z pracą wpływa na zmniejszenie wydajności i jakości pracy. P. Herfort przyrzekł spełnienie tych życzeń. Magistrat przedstawił Wojew. Biuru Funduszu Pracy odpowiednią listę, na której znalazło się również kilkanaście nazwisk robotników chrześcijańskiego związku. Tym czasem na drugi dzień wśród robotników rozeszła się wieść, że szereg nazwisk robotników z listy, przedstawionej przez magistrat zostało pominiętych, a w ich miejsce do robót miejskich wyznaczeni zostali inni, spoza listy. — Niespodziewana zmiana decyzji „Funduszu Pracy“ wywoła wśród robotników wielkie rozgoryczenie, nie przyczyniając się absolutnie do podniesienia prestiżu Funduszu Pracy.

Opisany przez nas wypadek wymaga bezwzględnie wyjaśnień ze strony kompetentnych czynników.

Po raz trzeci przed Sądem Przysięgłych

W jesieni ub. r. Sąd Przysięgłych w Krakowie skazał **Józefa Hojera na 8 lat więzienia** za podpalenie dwóch stodół w Podborzu pow. Brzesko. Ponieważ przysięgłym nie postawiono pytania co do stanu umysłowego oskarżonego obrońca Hojera **adw. Dellinger** wniósł do Sądu Najwyższego o kasację wyroku. Sąd Najwyższy wyrok zniósł i polecił sprawę rozpatrzyć ponownie. Wczoraj Hojer miał stanąć po raz drugi przed ławą przysięgłych. Ponieważ zarządzone w międzyczasie badanie stanu umysłowego oskarżonego nie zostało ukończone sprawa Hojera została odroczona. W najbliższym czasie stanie on więc po raz trzeci przed przysięgłymi.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 16 kwietnia, wiecz. przedstawienia nie będzie.
Sobota 17 kwietnia, „Wesele Figara“.

ADRIA: Dama kameliowa (Greta Garbo).
APOLLO: Jedna na milion.
BAGATELA: „Oczy czarne“ oraz rewia p. t.: „Rozkosze wiosny“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 12 do 18 kwietnia 1937 r. włącznie — „Kapitan Blood“.
PROMIEŃ: Dyplomatyczna żona.
„STELLA“: I. Z pamiętnika detektywa (art. Warner Olaud i Many Brian). II. Przygody Rekruta (art. Buster Keaton).
SZTUKA: „Piętro wyżej“.
UCIECHA: Zielony sygnał.
ŚWIT: Janosik, hetman zbójnicki.
WANDA: Noc przed bitwą (Annabella)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wyprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. — Jutro w sobotę świetna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“ w opracowaniu scenicznyw dyr. K. Frycza, w precowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. w predniu zabawna komedia muzyczna „Krawiec w zamku“, w reżyserii W. Radulskiego. — W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownie „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego sztuka Piotra Frondaie w przekładzie Zofii Jachimeckiej p. t. „Dom osaczony“, która będzie najbliższą premierą teatru krakowskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi Zofia Jaroszewska.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

16. Piątek. Św. Benedykta.
Wschód słońca 4.36, zachód 18.36.
Długość dnia 13 godzin, 57 min.

— * —

WIZYTATOR HIGIENY MIN. W. R. I O. P. dr Wroczyński bawił w Krakowie. Zwiedził on krakowskie szkoły, oraz pawilon kolonij letnich krakowskiego Tow. Przeciwgruźliczego w parku dr Jordana, w którym Towarzysto projektuje urządzenie szkoły na wolnym powietrzu. Dr Wroczyńskiego zapoznał z pawilonem i projektem Tow. Przeciwgruźliczego prof. U. J. dr J. Latkowski. Wizytator Wroczyński przyrzekł poprzeć zamiary Towarzystwa.

ZJAZD DELEGOWANYCH KATOL. STOW. KOBIET ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ odbędzie się we środę 28 bm. Program zjazdu przewiduje o godz. 8 i pół Msze św. i wspólną Komunię św. w kaplicy Cudownej Matki Boskiej w bazylice OO. Franciszkanów. Godz. 9 i pół wspólne śniadanie ul. Franciszkańska 4. Godz. 10: otwarcie Zjazdu, przemówienia powitalne; sprawozdanie sekretarki generalnej; sprawozdanie komisji rewizyjnej: wybory do Zarządu i delegatek na Zjazd związkowy; referat; uchwalenie wniosków: wolne głosy; wspólne odmówienie organizacyjnego aktu Ofiarowania się Najśw. Marii Pannie.

DO „DOMU DZIECKA“ W RADZISZOWIE wysłał wczoraj Wydział Powiatowy 80 dzieci, córek bezrobotnych z Krakowa na 6-tygodniowy pobyt. Na pierwszym turnusie bawiło w Radziszowie 60 chłopców, synów bezrobotnych z Krakowa Po powrocie do Krakowa dzieci wykazały przybytek na wadze od 1 i pół do 4 kg.

RADA KRAKOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ zwołana została na posiedzenie w dn. 20 bm. Porządek obrad jest bardzo obszerny. Na zebraniu przedstawione zostaną sprawozdania z działalności za rok ubiegły, plan prac na okres najbliższy, oraz wybrane zostaną nowe władze Izby. Obrady poprzedzi nabożeństwo, które dnia tego o godzinie 10 odprawione zostanie w kościele OO. Reformatów.

BADANIE MORDERCY LEKARZA TRWA. Badanie stanu umysłowego Stan. Góry przebywającego w więzieniu mordercy lekarza Wójtowicza nie zostało jeszcze ukończone. W ramach śledztwa przesłuchana została p. L., która miała być przyczyną nieporozumień między mordercą i jego ofiarą.

ZWŁOKI DZIECKA W FALACH WISŁY. Wczoraj wyłowiono zwłoki dziecka płci żeńskiej na prawym brzegu Wisły, naprzeciw ul. Dekierta. Dziecko liczyło około 9 miesięcy, owinięte w biały muszlin. Zwłoki na polecenie lekarza odwiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej.

—:•:•:—

Zawiadomienia i komunikaty

NA KRAKOWSKIE TOW. PRZECIWGRUŹLICZE. Dla uczczenia pamięci red. Feliksa Liebermana zamiast kwiatów na trumnę grono kolegów dziennikarzy złożyło zł. 35, na Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

POSIEDZENIE NAUK. POL. TOW. BALNEOLOGICZNEGO z bogatym programem odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 19 w klinice ginekol.-położniczej. Kopernika 23.

TOW. PSYCHIATRYCZNE i Tow. neurologiczne odbędzie posiedzenie naukowe w piątek 16 bm. o godz. 19.15 w klinice neurol.-psychiatr. przy ul. Kopernika.

Sport

Ł. K. S. — Cracovia

Mecz o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N., w Krakowie

W nadchodzącą niedziele, o godzinie 16.30, odbędą się w Krakowie na boisku K. S. „Cracovia" zawody w piłce nożnej, o mistrzostwo Ligi PZPN, między drużynami „Ł. K. S." a „Cracovią".

Zawody te budzą olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych ze względu na pierwszy występ gospodarzy po rocznej nieobecności w Lidze. Uzyskane dotychczas wyniki w mistrzostwach na obcych terenach przez K. S. „Cracovię" wróżą ciekawą grę, tym więcej, że drużyna „Ł. K. S.", po niezasłużonej wielkiej porażce z T. S. „Wisła", za wszelką cenę starać się będzie opinię swoją poprawić w oczach sportowego Krakowa.

Ze względu na spodziewany wielki napływ publiczności na te interesujące zawody radzi się nabywać bilety w przedsprzedaży.

Przed głównymi zawodami odbędzie się spotkanie drużyn gier sportowych o mistrzostwo klasy A między Ż. K. S. „Makkabi" a K. S. „Cracovią".

———ooOoo———

Mecz piłkarski Kraków — Berlin

K. O. Z. P. N. otrzymał od Piłkarskiego Związku Berlińskiego pismo, potwierdzające termin 20. czerwca na rozegranie międzypaństwowego spotkania Kraków—Berlin w Krakowie.

Kusociński i Zuber zawieszeni przez P. Z. L. A.

Jak wiadomo, Warsz. Okr. Zw. Lek., zwrócił się do P. Z. L. z prośbą o ukaranie Zubera i Kusocińskiego w związku ze sprawą biegu Raszyn—Warszawa. Z. L. zawiesił ich do czasu rozpatrzenia sprawy przez komisję dyscyplinarną P. Z. L.

Z kraju

SKŁADY WARSZAWY NA MECZE Z GDYNIĄ I KIELCAMI.

Warszawski Okr. Zw. Bok. ustalił składy reprez. Warszawy na mecze z Gdynią i Kielcami, które się odbędą dn. 25 b. m.

Do Gdyni jadą: Baśkiewicz, Miller, Forlański, Łukaszewicz, Doroba I, Łuka, Sowiński.

Do Kielc wyznaczeni są: Jakubowicz, Rotholc, Małecki, Olszewski, Grątkowski, Kołacz, Osicki, Albert.

MECZ BOKSERSKI O PUCHAR Ś. P. LANDECKA.

Finałowy mecz bokserski o puchar im. ś. p. Otto Landecka rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Pabjanicach pomiędzy: IKP — „Krusche Ender".

BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI.

W nadchodzącą niedziele odbędą się w Łodzi dwa biegi na przełaj, organizowano przez ŁKS. Pierwszy — lekkoatletyczny na 3 klm. drugi — kolarski na 25 klm.

JUBILEUSZ SEKCJI NARCIARSKIEJ PTT

17 i 18 b. m. na Hali Pysznej i w Zakopanem odbędą się urocz. jubil. 30-lecia Sekcji Nar. Pol. Tow. Tatrzańskiego. W pierwszym dniu przed południem zbiórka zaw. i gości w schr. SNPTT na Hali Pysznej, o godz. 13 start do biegu zjazd. jun., sen., pań i oldboyów. W niedzielę — nabożeństwo w kościele, w Zakopanem, a o godz. 12 uroczysta jubil. akademia, zakończona biesiadą u Trzaski.

Informacji udziela: Biuro PTT w Zakopanem, Krupówki 14.

Ze świata

SPRAWA MECZU PIŁKARSKIEGO WARSZAWA—KRÓLEWIEC.

Królewiecki Zw. Piłki Nożnej przyjął propozycję Warsz. Zw. Piłki Nożnej rozegrania meczu Warszawa—Królewiec, w dn. 9. maja, w Warszawie. Niemcy wysuwają jednak szereg żądań natury finansowej, jak np. utrzymanie zawodników przez 3 dni, zwrot kosztów podróży i t. d.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Dnia 20 marca 1937.
II. Km. 154/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1937 roku o godz. 8 w Przybradzu dwór (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się licytacja ruchomości należących do Czesława Smolarskiego, składających się z biurka amerykańskiego, zegaru szafkowego, zegaru stołowego, psychy z 3 lustrami, obrazów „Chlebusa i Hajdukiewicza", bryczki wyjazdowej, 3 macior prośnych, 10 prosiąt małych, oszacowanych na łączną sumę zł. 810, zajętych na rzecz S. Wachtera i A. Lelito.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
(—) **Adam Pochłopień.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Rozwadowie
Juliusz Goldberg.
Numer akt.: Km. 142/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rozwadowie, mający kancelarię w Rozwadowie, ul. Mickiewicza, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1937 r. o godz. 10 w Rozwadowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakuba Kucy w Rozwadowie nieruchomości obj. lwh. 653 gm. Rozwadów, obejmującej parcelę gruntową o pow. 4616 m. kw. wraz z zabudowaniem położonej w Rozwadowie za Klasztorem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.046,40, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.284,80.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 704,64.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rozwadowie, ul. Mickiewicza.

Dnia 9 kwietnia 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rozwadowie
Juliusz Goldberg.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 60

Kły i pazury

Trochę się zdziwiłem, że on w ogóle wie coś o zwierzętach. Od bardzo dawna mieszkając na Wschodzie, nigdy nie przebywał w dżungli. Był przedstawicielem londyńskich oraz amerykańskich firm farmaceutycznych i rozwoził różne chemikalia i specyfiki po całym Półwyspie Malajskim od Singapore do Bangkoku.

— Skąd ty możesz coś wiedzieć o zwierzętach? — zapytałem.

Znów się zaśmiał.

— Zdziwisz się! Zabawne. że trafiłem do ciebie na próbę filmowania zwierząt. Widzisz byłem świadkiem, ba! jednym z inicjatorów pierwszego filmu, wyobrażającego walkę zwierząt.

— Kiedyż to było?

— O, dawno — pewnie w 1911 roku. Właśnie Pathé Frères fabrykowali pierwsze filmy podróżnicze. Pamiętasz?

Rozumie się, pamiętałem te filmy — najwcześniejsze — kiedy to aparat ustawiało się na platformie wagonu i publiczność, nawet widząc szyny, słupy telegraficzne i skrawki krajobrazu. wierzyła że za pięć centów ogląda niezbadane szlaki. Filmy te miały nazwę „Hales Tours".

— Jakoś w tym czasie przyjechał Gaston Verlaine — ciągnął Barnes.

— Kto to był?

— Przedstawiciel Pathé Frères i ich filmów podróżniczych. Spotkałem go w Kuala Lumpur, a w tamtych czasach białego witało się na Wschodzie jak przyjaciela, kimkolwiek był. Znasz Klub Cętkowanego Psa?

— Naturalnie!

Każdy, kto był na Wschodzie, zna „Cętkowanego Psa". Właściwie jest to klub Kuala Lumpur, ale wszyscy na Malakce nazywają ten najstarszy i najgłośniejszy z tutejszych klubów „Cętkowanym Psem".

— Otóż wszystko się tam rozegrało — ciągnął Barnes. — Verlaine, ja i Reg Mason siedzieliśmy przy pite, kiedy raptem zjawił się sułtan Trangannu...

— Chwilę — przerwałem. — Robi się bigos. Więc ty, Verlaine, Reg Mason — i teraz sułtan Trangannu!

— Tak, bigos. Jeszcze przybywa stary Guy.

— To nazwisko słyszałem. Czy stary Guy nie prowadził Ambulatorium Związkowego w Kuala Lumpur?

— Właśnie. I tam się z nim poznałem. Co to był za kupiec! Co to był za kupiec!! Miał przenikliwe niebieskie oczy, kozią bródkę i talent do robienia pieniędzy z niczego. Zaczynał interes w czasach, gdy na Wschodzie nie było właściwie popytu na żadne medykamenty, prócz opium. A jednak Ambulatorium Związkowe w dalszym ciągu świeci w stolicy swoim szyldem.

— Dużo słyszałem o Guy'u — zauważyłem.

— Ale prawdopodobnie nic zgodnego z prawdą. Był to człowiek prosty a skomplikowany, dziecinny a starczo mądry. Przybył na Wschód sprzedawać prawdziwe środki lecznicze — angielskie, wypróbowane i — i zboczył z drogi.

— Jakże to?

— No, jakże sprzedasz autentyczne lekarstwo tutejszemu Chińczykowi. który kupuje tylko o b a t? Jak namówisz na prawdziwe medykamenty tubylców, którzy nad wszytkie leki apteczne przekładają wąsy tygrysa lub sproszkowany róg nosorożca?

Wzruszyłem ramionami.

— Nie wiem — uśmiechnąłem się. — Przy przesądach tutejszych Chińczyków — trudna sprawa.

— Guy też nie wiedział. Ledwie otworzył ambulatorium, zgłosili się chińscy kulisi ofiarując na sprzedaż różne zwierzęta, których wąsy i woreczki żółciowe mają na całym Wschodzie ogromny popyt. Klientela Guy'a żądała tylko takich lekarstw. Co miał biedak robić?

Nie siliłem się na odpowiedź. Naturalnie, Guy nie miał innego wyjścia jak dostarczać to. czego żądano. Jeżeli klientela wolała wąsy. zwierzęce woreczki żółciowe i sproszkowany róg od prawdziwych lekarstw, to kupiec musiał stosować się do jej wymagań.

Na Wschodzie wszędzie daje się zaobserwować szczególne zjawisko: gdziekolwiek zjawią się Chińczycy. następuje ulepszenie rasy. Malajska zyskała nadzwyczajnie. Przed setkami lat Chińczycy z wyspy Hainan przybyli na Malakkę. Teraz mają skórę brązową jak Malaje, ale zachowali ambitne skłonności, skośne oczy i narodowe przesądy. Są to najlepsi robotnicy, jakich można dostać w krajach podzwrotnikowych. Jeżeli trzeba wykarczować tysiąc akrów dżungli pod plantację kauczukową, to dwunastu chińskich drwali wykona tę robotę w czasie o połowę krótszym. niż cała wieś malajska. Wszystkie kopalnie cyny są obsadzone przez kulisów chińskich. Wielu przedstawicieli tej przeflancowanej ludności osiąga wysokie stanowiska. Oni są tu pierwszymi obywatelami. kupcami, byznesistami. Jednakowoż mimo dobrobytu i przewagi w świecie malajskim. nie wyzbywają się starych uprzedzeń i w dalszym ciągu uważają tygrysie wąsy i woreczki żółciowe oraz róg nosorożca za dobre lekarstwa — o b a t!

To była przyczyna rozkwitu Amb[illegible]orium Związkowego Guy'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr
Komunikaty „ „ . .	60 gr
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr.

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.